

numer dzisiejszy składa się wraz z „Dziennikiem Ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

№ 111

Cena numeru
30 gr

CENA PRACZEMERATY
w Łodzi:

Kies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,70gr.
Ekon. do dom. 2,6gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poza Łodzią egz. 27gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia

Redakcja ADMINISTRACJA
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Niedziela, dnia 22 kwietnia 1928 r.

SPLENDID

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

DAMA W WAGONIE SYPIALNYM

Podług najpoczytniejszego arcydzieła MAURYCEGO DEKOBRY

Cała Łódź odświętuje jutro tryumf literatury polskiej zagranicą
Jutro wielka premiera!

„PRZEDPIEKŁE”

Drama młodych dusz i wioślanych ciał dziewczęcych deprawo- **Gabryeli Zapolskiej**
wanych w arystokratycznych rosyjskich zakładach wychowaw-
czych, osnuty częściowo na tle rozgłoszonej powieści

W rolach głównych: CZARU- Eliza la Porta (Znana z filmu ZMYŚ- Dagny Servaes (Słynna odtwórczyni
JACA „Student z Pragi”, ŁOWA filmu „Żona i arcyona”
Tytani ekranów niemieckich i francuskich WERNER KRAUSS I ANDRÉ NOX

Film, który był przedmiotem dyskusji milionów widzów, — Kartka z dziejów niedawnej przeszłości.

Sadystyczne wychowawczynie i rozpustnicy wychowawcy carskiej Rosji.

Ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego

Początek o godz. 4.30 po południu w SOBOTY i NIEDZIELE do godz. 3-ej CENA WSZYSTKICH MIEJSC 50 gr. i 1 zł

CASINO

Dziś po raz ostatni

Dziś po raz ostatni

PRODUKCJA FILMOWA R. 1928

Dzieje kobiety, w której splotły się najpotworniejsze instynkty ludzkie pod tytułem

ALRAUNE

według słynnej powieści H. H. Ewersa
Realizacja Henryk Galeen
(twórca „Golema” i „Studenta z Pragi”)

OSOBY

Alraune — — — — —	Brygida Helm
Prof. Ten. Brinken — — — —	Paweł Wegener
Frank Braun jego siostrzeniec	Iwan Petrowicz
Prostytutka — — — — —	MIA PANKAU
Morderca — — — — —	GEORGE JOHN
Dziewczynka z ulicy — — — —	VALESKA GERT
Wolf Gontram — — — — —	Wolfgang ZILZER
Magik — — — — —	LOUIS RALPF
Książę — — — — —	JOHN LODER
Człowiek w barze — — — — —	Heinrich SCHROTH
Człowiek w peziagu — — — — —	Aleksander Sascha



„ALRAUNE”

To córka prostytutki i wisielca

istota sztucznie powołana do życia przez prof. TEN
BRINKENA, która sieje wokół siebie zniszczenie i staje
się przyczyną klęsk otoczenia, szalejącego z miłości
dla kobiety — demona. 1179

Początek punktualnie o godz. 12. Od 12 do 3-ej cena **wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.**

„Polska Zachodnia” przegrała wojnę nawet z „Volksbundem”.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY TEG O PISMA SKAZANY NA GRZYWNĘ
Katowice 21 kwietnia (aw) przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi
W dniu dzisiejszym przed Sądem „Polski Zachodniej”, z oskarżenia prywat-
Okręgowym odbyła się rozprawa prasowa nego 2 członków „Volksbundu” Kabota i

Rutkowskiego, którzy czuli się dotknięci treścią artykułu p. t. „Siewcy Niezgody”, umieszczonego we wspomnianym piśmie w czerwcu r. ub. Sąd, po przesłuchaniu kilku-nastu świadków, skazał oskarżonego redak-tora za obrazę na 80 zł. grzywny i ogłosze-nie wyroku w piśmie. Od orzeczenia tego skazany wniósł odwołanie.

— 000 —

Teatr literacko-artystyczny

GONG w lokalu kinoteatru „LUNA”

pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dzisiaj w niedzielę i codziennie

Występy znakomitej tancerki, artystki paryskich teatrów „Palace” i „Olimpia” oraz berlińskiego teatru „9-Uhr Theater”

Haliny Hulanickiej.

PROGRAM № 17 p. t.

MAMA ZDROWA ? - PRACUJ PAN !

Wielki festival w 13 raketach

1) Poleczka pizzicati. 2) Wiosenne dreszcze 3) Wiosna idzie 4) W Tyrolu 5) Halina Hulanicka 6) Szwarc i Welas 7) Nie mogą się pogodzić 8) Pieśń zabójstwa 9) Hanka Runowiecha 10) L.K.S.—Hakoah 11) Black-bottom 12) Gustaw Cybulski 13) Mama zdrowa ? — Pracuj Pan !

Zapowiadają: Gustaw Cybulski i Stanisław Belski
Taflice i ewolucje: E. Wojnar.Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7,45 i 10 w.
w niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 5,45 7,45 i 10 wiecz. 1:1.**Popierajcie !!!**Edmund
Wasilewskiprzypomina że ma duży wybór
dobrych i modnych materiałów
męskich i damskich
z fabryk**LEO HARTA**
Bielskich i innychPiotrkowska № 152
TEL. 44-94**Kino Dom Ludowy.**

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj

Dzisiaj

Niezwyczajnie emocjonujący film p. t.

Fanfary śmierci
(Składowa arena)

potężny dramat

w roli głównej **Roena Acorra**

uroczna

poraz pierwszy na ekranie autentyczne zdjęcia
walki z bykami w HiszpanjiCeny miejsc: W dni powszednie na wszystkie se-
ansy zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30grW sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł
I miejsce 75 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr**J. CANDRYK**

Lódź, Główna 11 w podw.

ulica Piotrkowska 255.

poleca tremo, tuszety, lustro w
szkło dowolnych rozmiarów;
Niskowanie wszelkich części
szkłod. rowelowych denty-
chirurgicznych. Uwaga! Lustr
na górną, na raty na ekran
4 miejsce). Wiosna utwór
raz. 3767

Włoska armia północnej w Chinach.

32 tysiące ludzi wzięto do niewoli.

Londyn 21 kwietnia

Do Szanghaju nadeszły bliższe szcze-
góły o zwycięskim pochodzie wojsk połud-
niowych w prowincji Szantung. Armie
Czang Kaj-Szeka i gen. Szenga połączyły
się ze sobą pod miejscowością Kufal, która
jest miejscem urodzenia Konfucjusza. Woj-
ska południowe zdobyły ten punkt strategi-
czny dnia 16 kwietnia biorąc do niewoli
32,000 ludzi, 32 armaty polowe, 18,000 kara-
binów i 6,000 karabinów maszynowych.
Wojska południowe prowadzą stamtąd da-
lej swoją akcję zaczepną, nie chcąc dopu-
ścić do tego, aby wojska północne skupiły
się do nowego oporu pod Tsi Nang Fu. Jak
wiadomo do Tsi Nang Fu udały się od-
działy wojsk japońskich. Czang Kaj Szekpragnie wyprzeć armię półn. po za rzekę
Żółta. Połączenia armji Czang Czuhg
Czanga w prowincji Chyli są odcięteNa podstawie wieloletnich doświad-
czeń można już było przekonać się, że po-
zornie bardzo nawet poważne przesunięcia
zbrojne na terenie Chin w skutkach swych
są znacznie mniej poważne. Bo też wojnę
domową w Chinach obie strony starają się
prowadzić w sposób możliwie najmniej
krwawy, unikając starć, mogących mieć cha-
rakter decydujący.Stąd też i obecne zwycięstwo wojsk
południowych nie będzie miało istotnego
znaczenia i nie przyczyni się do zakończenia
walk.

Niemcy odkryły konkurentów gen. Nobile

Przytem konkurentów zwycięskich.

Berlin, 21.4 tel. wł.

Prasa niemiecka notuje sensacyjną wie-
domość donoszącą jakoby dwaj oficerowie
lotnictwa amerykańskiego, kapitan Wilkins,
i porucznik Cyrtson, którzy odlecieli przed
6 dniami z Kap-Barrow na Alasce wylądowali
przed 5 dniami na Greenley Hanroun (Spitz-
berg) Po 5 dniowych poszukiwaniach trafili
oni na osadników norweskich, którzy o spot-
kanie z przybyszami z Alaski zakomunikowa-
li stacji w Oslo. Lotnicy oświadczyli osad-
kom że podróż ich trwała 21 godzinę, oraz

iż przelecieli nad biegunem północnym.

Wiadomość powyższa wygląda na mi-
styfikację, temwięcej gdy się zważy, że pocho-
dzi ze źródeł niemieckich, oraz że, obecnie
bawi w Niemczech gościnnie podejmowany
gen. Nobile, kandydat na zdobywcę bieguna,
któremu wiadomości o locie Wilkinsa i Cyel-
sona nie sprawi zadowolenia.Należy jednak przypuszczać, że nawet
Niemcy, w okazywaniu Włochom sympatji
mają pewien umiar.

Trzecia międzynarodówka tworzy trzecią Palestynę

Jedna w Azji Mniejszej, jedna u nas i jedna we wschodniej
Syberji.

Moskwa 21 kwietnia (aw)

Mimo niekorzystnych wyników prób
utworzenia republiki żydowskiej we wschod-
niej Syberji rząd sowiecki nie zarzucił tego
projektu, owszem przeciwnie — pracuje sta-
le w kierunku zrealizowania go.Do tej chwili do wschodniej Syberji
przeniesiono 35 tysięcy żydów. W ciągu ro-
ku bieżącego rząd sowiecki zamierza ewa-

kuować 170 tysięcy kolonistów żydowskich.

W kołach rządowych sowieckich za-
pewniają, że władze posiadają kredyty do-
stateczne dla przeprowadzenia kolonizacji
dzikich dotąd ziem wschodnio-syberyj-
skich.Centrum nowej żydowskiej republiki
kolonizacyjnej będzie Chaborowsk.

Tajemniczy zamach na pociąg tranzytowy

Udaremniony został na skutek przezorności maszynisty

Działdowo 21 kwietnia (aw)

Omgdaj niewykryty sprawca skreślił
na stacji Jabłonna druty, wiodące do sygna-
łu wjazdowego, oraz włożył kamień między
głęboc zwrotnicy i szynę. W ten sposób po-
ciąg, wjeżdżający na stację, winien się bez-
względnie wykoleić. Tymczasem maszynista
pociągu tranzytowego, dążącego z Niemiec,nie mając sygnału, tuż przed nim się zatrzy-
mał, unikając katastrofy.Przedsięwzięte natychmiast energicz-
ne śledztwo nie dało rezultatu. Stwierdzono
jedynie, że usiłowanego zamachu na po-
ciąg tranzytowy dopuścić się mógł jedynie
zachowawca-kolejarz.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

Chamberlain znowu zachwiany.

Następcą jego będzie lord Birkenhead.

Londyn 21 kwietnia (aw)

Zachwiane stanowisko Chamberlaina

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald'a” notuje sensacyjną pogłoskę że o ile lordowi Birkenhead powiedzie się jego misja dyplomatyczna w Berlinie, wówczas liczyć on może na objęcie teki spraw zagranicznych po Chamberlainie.

Zawdzięczać trzeba opozycyjnemu stanowisku stronnictw prawicowych, konserwatywnych, które zarzucają angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych zajmowanie opornego stanowiska wobec Sowietów.

ROZSZERZONE KOŁO ZAINTERESOWANIAN ŚLĄSKIEJ P. K. P.

Dyrekcja PKP. w Katowicach rozpoczęła propagandę jedwabnictwa i kultury morw. Dla zainteresowania ogółu kolejarzy bodowłą jedwabników zorganizowane będą w ciągu bieżącego miesiąca wykłady w większych ośrodkach Górnego Śląska.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA.

W piątek o godzinie 20,20 przybyła do Krakowa wycieczka profesorów i studentów politechniki praskiej.

Akademickie koło przyjaciół Czechosłowacji dokłada wszelkich starań, aby przyjęcie odbyło się jako serdeczna manifestacja. W programie jest zwiedzenie zabytków Krakowa oraz salin Wieliczki.

UDAREMNIONY ZAMACH NA POCIĄG.

Dróżnik kolejowy Braun, obchodząc tor zauważył niedaleko stacji Łęgnowo (pod Bydgoszczą) poukładane na szynach części starego żelaza, które na krótko przed nadejściem pociągu z Torunia zdołał usunąć i tem samem zapobiec wypadkowi. Władze kolejowe, oraz policja poczyniły energiczne dochodzenia dla wykrycia sprawców.

MIN. ZALESKI POWRÓCIŁ.

Warszawa 21 kwietnia (aw)

Przybyły wczoraj po południu minister Zaleski udzielił przedstawicielom prasy wywiadu — omawiając cały szereg aktualnych zagadnień polskiej polityki międzynarodowej, w szczególności zaś ostatnie rokowania rzymskie.

Choroba pana premjera.

Marsz. Piłsudski znajduje się w szpitalu Ujazdowskim.

Warszawa 21 kwietnia (tel wł)

ów na wydziale ocznym.

Marsz. Piłsudski od 2 dni przebywa na kuracji w szpitalu Ujazdowskim. Marszałek przeziębził się i cierpi na bóle nerwalgiczne.

Przy marszałku przebywa p. marszałkowska Piłsudska, płk. Prystor oraz kolejno zmieniający się adjutanci. Kuracja jest przeprowadzana za pomocą naświetlań.

Marsz. Piłsudski zajmuje kilka pokoi

Stan zdrowia chorego dobry.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 21-go kwietnia
WALUTY i DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,90

Belgia 124,48

Holandja 359,40

Londyn 43,52

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,12

Praga 26,41 pół

Szwajcaria 171,86

Wiedeń 125,43 i pół

Włochy 47,02

Ogólny obrót dewizami większy.

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 80,00; 5 proc. konwersyjna 67,00; 10 proc. poż. kolejowa 104,00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 62,00; 8 proc. LZ Banku gosp.

Kraj 94,00; 8 proc. LZ Banku rolnego 94,00; 4 i pół proc. LZ ziemskie złotowe 55,80; 8 proc. LZ m. Łodzi 72,00; 5 proc. LZ m. Łodzi 53,75; 4 i pół proc. Łodzi 50,00; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em 93,00; II em, 81,75; 8 proc. oblig. komun. Banku gospod. kraj. 94,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 129,00; Bank handlowy 123,00; Bank polski 156,50; bank przem. w Lwowie 107,00; bank zachodni 37,50; bank zw. sp. zar. 92,00; Spiess 162,50; Elektr. dąbr. 74,00; Polskie Tow. elektr. 16,50; Warsz. tow. fabryki cukru 30,00; Wysoka 153,00; Węgiel 97,50; Nobel 41,00; Lilpop 44,50; Modrzejów 50,00; Norblin 198,00; Ostrowieckie serja B 109,75; II em. 99,00; serja A 118,00; Rudzki 60,00; Starachowice 67,25; Ursus 12,00; Zawiercie 34,25; Borkowski 19,25; Habermusch 190,00; Parowozy 42,00; Pocisk 13,10.

Fabryka luster i zakład odlewalczy

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22
poleca po cenach najniższych

Lustra, trena, toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustro wiszące, Meble pojedyncze i całokształt urządzenia najposzybsze stylów. Odbijanie i poprawianie lustra przyniesieniem do domu. Sprzedaż na raty i na gotówkę.


3675-

Reformacie pigułki z marką **Zakonnik** znana od 1602 roku.

Reguluje żołądek chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają choroby czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyte 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,85 wyrobu apteki

Karczewski, Tużyński, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”



Szkló okienne!

szkła ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Ciejn czak, Główna Nr. 4.

UWAGA: Szkló inspektowe w wielkim wyborze.

367



Na dogodnych warunkach!

Rowery

znanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniej w firmie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu

Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania — 605



Na dogodnych warunkach!

Wózki spacerowe

Łózka metalowe materace wyściełane dzianinowe oraz do metalowych łóżek „Patent” podłup miary Umywaiki i wyzmacznik najtańszej

FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol” — 605

Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu

WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAGA!



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece S. Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50 301

PIWIARNIA

frontowa w śródmieściu do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu Wiadomości Łódź ul. Traugutta 10 m. 14 u p. Klepko 1614

Popieracie !!!

Edmund Wasilewski

przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryki LEONHARDTA Bielskich i nnych. Piotrkowska Nr. 125 tel. 44-6 107c



Łódźka

polowa letniska dzianinowe firmy „OMEGA” 110

Z wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Juliusza 4

Ządać we wszystkich składach mebli.

WILLE

murowana, skanalizowana, bardzo ładna, siedem ubikacji mieszkalnych i łazienek, ogród dekoracyjny i owocowy wyborowe i cenne gatunki drzew, budy. ki gospodarcze pralnia stajnia obora i stodoła dogodna komunikacja z Łodzią tramwajowa i kolejowa sprzedam okazynie za 4000 dolarów

Ozorków ul. Cegielińska 14 Łódźska 1658-4

etnie mieszkanie umeblowane L do wynajęcia na stacji Rekićny vis a vis dworca dwa pokoje z kuchnią lub duży pokój Wied. na miejscu u p. Strzebożowej 1656-8

Monarchistyczni republikanie.

Wojaz azjatyckiego króla po Europie.

Łódź, dnia 21 kwietnia.

Wiadomem jest, że gorący wielbiciele republiki jako ustroju państwowego, największy szacunek odczuwają dla monarchów i dla wszystkiego tego co jest związane z rękoma ak przez nich znieawidzoną to formą rządów. Monarchowie nigdzie nie są bardziej owacyjnie przyjmowani jak w państwach republikańskich i nigdzie bardziej nie czują się bezpieczni. Gdyby król włoski otwierał wystawę w którymkolwiek państwie republikańskim niewątpliwie nie rzucano na niego bomby, a jedynie możeby wykonać zamach na włoskiego prezydenta. Przy pominięciu sobie państwo jak to w Stanach Zjednoczonych, tym klasycznym kraju demokracji i republikanizmu, entuzjastycznie witano królową rumuńską Marję; nie było przecież końca wspaniałym ucztom i rozmaitego rodzaju hołdom składanym u zgranych stóp królowej. Obecnie kiedy po Europie wojażuje azjatycki królik, Amanullah „najzawziętsze“ republiki w rodzaju Polski... Sowieci prześcigają się w przygotowaniu na przyjazd dostojnego gościa; a Niemcy już zdążyły całą swą republikańską ugiąć przed majestatem Ich Azjatyckich Mości. Charakterystycznym jest że w republiki niemieckiej król Afganów został zlekceważony jedynie przez niewątpliwego monarchistę „Kronprinca“ niemieckiego, który przy spotkaniu samochodem nieprzyzwoitymi uwagami wykpiwał panią Amanullahową.

Wobec bliskiego przyjazdu królewskiej pary Afgańskiej do Polski, należało by się zastanowić czy właściwym jest, że stara Polska republika wyprawia takie hoce przed przyjazdem azjatyckiego władcy. Naprzód trzeba sobie uświadomić, że gość wiezie z sobą, oprócz prawowitej małżonki, całą swoją bliższą i dalszą rodzinę a ponadto jeszcze odpowiednią ilość świty dworskiej. W sumie zbierze się coś około 30 afgańczyków. Państwo Polskie ma na swój koszt bawić i utrzymywać ten dwór monarszy. Cui bono?

Jaś nam przed miesiącem doniósł PAT., w najważniejszej swej depeście pań-

stwo Polskie przez swego posła w Rzplitej Niemieckiej zakupiło w Berlinie królewską karetę, z wozowni b. cesarza Wilhelma, aby mieć czem obwozić króla Amanullaha po dziurawych brukach Warszawy. Rząd Polski widocznie obawiał się by azjatykiemu monarche nie wydało się w Polsce zanadto po republikańsku i dlatego koniecznie musiał wynaleźć średniowieczną karetę unoszoną na pasach z pajukami i hajdukami z tyłu i z przodu. Niewątpliwie też rozentuzjasmowane osły republikańskie w pewnym momencie wypręgą konie od karocy królewskiej i tryumfie pociągną króla na Zamek. Zawsze lepszy taki król jak żaden. Zamek odrestau-

rowany, insygnia królewskie, ono już się znalazły, a nawet Szczerbiec Chrobrego jedzie z petersburskiego Ermitażu do Polski...

Ze sobie azjatycki królik spaceruje po Europie zwiedzając mniej lub więcej ciekawej zakątki to mu się nie trzeba dziwić, bo to jest dość miła i wesoła praca, trzeba jednak podziwiać państwa republikańskie, w których ilość bezrobotnych liczy się na setki tysięcy, że chce im się wyrzucać tyle pieniędzy dla dogodzenia globtroterowi wystawnością przyjąć dla zatuszowania wszelkich cech skromności republikańskiej.

(—)

Przeciwko pomajowej zaradzie.

PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO o NARU SZANIU NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIOWSKIEJ.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zawierające prawo o ustroju sądów powszechnych (Dziennik Ustaw Nr. 12, zoz. 93), wywołało, jak wiadomo, żywe zoruszenie w kołach prawniczych. Z różnych stron padające rzeczony rozporządzenie ostrej krytyce, przedewszystkiem ze stanowiska konieczności utrzymania w całej pełni zasady niezawisłości sędziowskiej, jako podwaliny dobrego i słusznego wymiaru sprawiedliwości.

Wśród głosów tych na szczególną niewątpliwie uwagę zasługują wywody prezesa Sądu Najwyższego Al. Mogilnickiego, który w szeregu artykułów, drukowanych na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej“, wszechstronnie zbadał rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych i wytknął poważne jego braki, godzące w zasadę niezawisłości sędziowskiej.

Ten cykl artykułów zakończył się właśnie w ostatnim numerze „Gazety“ wnioskami ogólnymi i wskazaniem praktycznymi, usjętymi w formie projektu zmian, jakie w drodze ustawodawczej należałoby wprowadzić do ogłoszonego tekstu praw o ustroju sądównictwa.

Między innymi p. Prezes Mogilnicki wyowiada się za ograniczeniem usuwalności sędziów w okresie organizacyjnym li tylko

do sędziów grodzkich i okręgowych (tych ostatnich tylko w ciągu roku, a nie 2 lat, jak przewiduje rozporządzenie), z wyłączeniem sędziów apelacyjnych i sędziów Sądu Najwyższego.

Stanowczo też i zdecydowanie wysuwa p. Prezes Mogilnicki postulat skreślenia art. 285 rozporządzenia, który zawiesza na 5 lat zasadę normalnego posuwania się sędziów po szczeblach hierarchii sądowej. Nawiązując do postanowień tego artykułu p. Prezes Mogilnicki wywodzi między innymi:

— „Nie tylko sędziowie, ale i wszyscy ci, którym los sądownictwa leży na sercu, nie umiając ich sobie inaczej wytłumaczyć, mówią, — nie wątpię, że wbrew intencji rządu — zaczynają przypuszczać, że szykuje się okres rugów, analogicznych do tych jakie przeprowadzono w administracji...“

W konkluzji p. Prezes Mogilnicki wyowiada pogląd, że byłoby rzeczą złą, gdyby Sejm w całości uchylił rozporządzenie o ustroju sądów powszechnych, którego to i ogólna architektura są zupełnie odpowiednie. Zdaniem p. Prezesa Mogilnickiego, Sejm powinien tylko wprowadzić do rozporządzenia niezbędne poprawki, których istota zmierzadwinna do utrzymania w całej pełni zasady niezawisłości sędziowskiej.

Nie udało się.

KELLOG NIE JEST JESZCZE CAŁKIEM „A MYSZUGIE“

Na posiedzeniu kongresu Stanów Zjednoczonych pojawił się wniosek żyda Emanuela Zelkra, by stworzyć komisję dla spraw pożyczek zagranicznych, celem badania położenia mniejszości narodowych w tych krajach, które chcą w Nowym Jorku zaciągnąć pożyczkę. Gdyby się okazało, że mniejszości są źle traktowane, to Stany Zjednoczone miałyby pożyczki odmówić.

Gdyby wniosek taki został uchwalony wszystkie słabsze państwa byłyby poddane pod kontrolę żydowską. Każda skarga żydowska utrudniałaby operacje finansowe w Ameryce. Państwo, chcące zaciągnąć pożyczkę musiałoby przyjąć warunki

czyli właściwie żydów. A wiadomo, jak często piszą żydzi o „pogromach“, jak umieją robić z igły widły...“

Na szczęście wniosek ten nie został uchwalony. Sekretarz dla spraw zagranicznych Kellog oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mogą zajmować się temi sprawami, albowiem nie chcą dyktować innym państwom, jak mają postępować ze swymi obywatelami.

Nie zdolali zatem żydzi stworzyć ogólnej instytucji kontrolnej. Żydzi wszystkich krajów są w ścisłym porozumieniu i wzajemnie sobie pomagają w walce o podległość gospodarczy świata

SKUTKI BURZY.

Szkody, jakie wyrządziła ostatnia burza śniegowa, nie zostały jeszcze usunięte. Burza wyrzuciła kilkaset słupów telegraficznych na różnych liniach kolejowych i skutkiem tego ministerstwo komunikacji nie posiada łączności ani telefonicznej ani telegraficznej z całym szeregiem dyrekcji, m. in. z Kałowicami, Radomiem, Wilnem i Poznaniem. W Dyrekcji Warszawskiej w dn. 20 b. m. pociągi kursowały jeszcze na podstawie specjalnych rozkładów jazdy i przychodziły do Warszawy ze znacznym opóźnieniem.

Rozkosze emigracji.

Warunki egzystencji uchodźcy w Kanadzie

Byłby w błędzie wychodźca, któryby sądził, że na drugim brzegu oceanu czeka go raj. I tam, w Kanadzie, nie jest lepiej, i tam dolary nie leżą na ulicy, i tam jest tyleż nędzy, co w Polsce. Prawda, że Kanada jest obzarem przeszło 10 razy większa niż Polska, prawda, że jest to kraj przyszłości, dla tych jednak może, co się tam pół wieku albo 100 lat później urodzą — ci, którzy przyjeżdżają tam nieraz, muszą walczyć z biedą ciężką i swoim cierpieniem tej przyszłości drogę ugotować.

Warunki pracy i zarobku dla robotnika rolnego i wogóle pracującego fizycznie, są w Kanadzie następujące:

Przez 7 miesięcy letnich zarabia się na farmie od 30—50 dolarów miesięcznie i życie — przez pozostałe pięć miesięcy można pracować w lesie, jeżeli się dostanie taką robotę, otrzymując najwyżej 25 dolarów miesięcznie oprócz wikt. Praca jednak jest bardzo ciężka, bo zima ostra, wielkie mrozy i śniegi. Nie przyzwyczajeni nasi robotnicy od mrażą sobie uszy i nosy i to nie na żarty, nieraz ręce i nogi, jednym słowem, tracą zdrowie. W mieście po fabrykach wykwalifikowany robotnik przemysłowy zarabia dużo więcej niż w Polsce, ale trzeba z dobrymi kwalifikacjami i dobrymi siłami przyjechać, otrzymanie roboty dla emigranta utrudnia, nieznaną języka angielskiego.

W rezultacie jest tak, że niejedyn z Polaków, który tam powędrował, byłby szczęśliwy, gdyby mógł tyle z zarobku odłożyć, ile kosztuje powrotna podróż i wrócić do Polski. Widzi się setkami robotników Polaków, tak samo zresztą, jak i innych narodowości chodzących bez pracy po ulicach miast kanadyjskich. Niektórzy zrozpaczeni, potajemnie przekradają się przez granicę do Stanów Zjednoczonych w mniemaniu, że tam prędzej znajdą zarobek. Ten jednak, który tak czyni, nie zdaje sobie sprawy z tego, że jeżeli nawet uda mu się przedostać do Stanów Zjednoczonych, jeżeli go oszust przewodnik nie okradnie z ostatnich pieniędzy

i nie puści bez grosza gdzieś na kanadyjskim pograniczu w pustkowiu — to w Stanach grozi mu na każdym kroku więzienie za nieprawny przejazd, a następnie deportacja, czyli wysiedlenie.

Suma tych wszystkich faktów jest bardzo pouczająca. Wielu z tych, którzy się wybierają do Kanady i rujnują się, aby zdobyć środki na podróż, lepiej zrobią, jeżeli tego projektu poniechają, albo skierują się w inną, może szczęśliwszą stronę. Być może, że nie-

jednego czeka tam gwiazda szczęśliwa. Dobry zarobek, a nawet majątek — ale wtedy musi być z góry przygotowany na przejście bardzo ciężkie zaraz od początków podróży, i w pierwszym okresie zobyty w Kanadzie. Powinien też pamiętać, że musi włożyć, nie słychanie dużo energii, wytrwałości, zręczności, obrotności i wszelkich wysiłków, jeżeli w Kanadzie zechce się ostać wobec tamtejszej i bezlitosnej walki o byt.

S. p. prof. Dr. Zygmunt Laskowski.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Dnia 15 kwietnia r. b. zmarł w Genewie prof. dr Zygmunt Laskowski, wybitny uczonec i patriota polski.

Urodzony dn. 19 stycznia 1941 r. w Warszawie, w 1858 r. wstępuje do Akademii medyczno-chirurgicznej (Szkoła Główna) w Warszawie.

Uczestniczy w powstaniu 1863-go r. jako chirurg, następnie członek Rządu Narodowego. Uwieczony w Cytadeli Warszawskiej, zdołał uciec już po upadku powstania, udaje się do Anglii — gdzie studjuje w Cambridge, Londynie i t. d., następnie w Paryżu uzyskuje stopień doktora.

Pracując w laboratorium prof. Sappey, s. p. Laskowski odkrywa nową metodę preparowania (konserwowania) ciał. Dla rozpowszechnienia swojej metody pisze liczne dzieła, demonstrując tę metodę na Kongresach w Paryżu 1867 r. i w Genewie 1878 r., następnie w Akademii Umiejętności. W uznaniu zasług otrzymuje szereg dyplomów i medali. W latach 1867—1875 prof. Laskowski wykłada anatomję w Szkole Praktycznej w Paryżu, jako profesor nadzwyczajny.

Podczas wojny Francusko-Niemieckiej 1870-71 r. wstępuje w szeregi wojsk francuskich i uczestniczy w licznych bitwach i w oblężeniu Paryża. Dekretem 15 października 1871 r. rząd francuski mianuje prof. Laskowskiego Kawalerem Legji Honorowej, oraz

Kawalerem Orderu Czerwonego Krzyża francuskiej kampanji 1870—1871 r. i Krzyża Wojskowego.

W r. 1875-ym rząd szwajcarski ofiarowuje prof. Laskowskiemu katedrę anatomji normalnej nowopowstałego Uniwersytetu w Genewie. Osiedliwszy się tu na stałe, prof. Laskowski piastuje godność dziekana i następnie rektora Uniwersytetu Genewskiego, organizuje Instytut Anatomji i jest inicjatorem szkoły dentystycznej w Genewie, powstałej w 1881 r.

Prof. Laskowski był Kawalerem Krzyża za Saints-Maurice et Lazare d'Italie, laureatem Akademii Umiejętności i Akademii medycznej w Paryżu, doktorem honoris causa Uniwersytetu Krakowskiego i profesorem honorowym Uniwersytetu Warszawskiego.

S. p. Zygmunt Laskowski był nie tylko wielkim uczonym, ale i gorącym patriotą i duszą emigracji polskiej w Genewie. On to był jednym z inicjatorów zbiorów polskich w Rapperswilu i pierwszym Prezesem Zarządu tego Muzeum.

Czterdzieści lat pracy na katedrze uniwersyteckiej, pięćdziesiąt kilka lat pracy naukowej, i całe życie pracy dla kraju — oto spuścizna uczonego i emigranta polskiego.

Rząd Polski w uznaniu zasług s. p. prof. Laskowskiego mianował go Kawalerem Orderu „Polonia Restituta”.

kro. Czy sądzisz, że nie sprawia mi to przykrości, że muszę ciebie zostawić samą? — zarył, stojąc na progu i całując swą żonę na pożegnanie.

Gdy zbiegł ze schodów, zapalił papierosa i zaczął pogwizdywać.

— Teraz czuję się w roli męża z francuskiej farsy — pomyślał, uśmiechając się do siebie. Gdyż właściwie „sprawa” Kurzweila contra Gardos tkwiła w jego kieszeni w postaci pachnącego fiołkowemi perfumami listku, którego treść była następująca:

„Jeżeli więc pan bardzo tego pragnie, możemy się dziś spotkać o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem. Tam, gdzie dawniej. Sądzę, że Pan jeszcze pamięta.

Wilma.”

Kovacs dopiero teraz zaczął się zastanawiać nad tą całą sprawą.

Wilma!... Przypomniała mu się jego dawna przyjaciółka, z którą zerwał stosunki na krótko przed swym ślubem. Wczoraj spotkał ją przypadkiem. Wyglądała i nad-

sprawą jego ożenku przeszła bez cienia przykrości do porządku dziennego. Dawniej zaś leżało mu bardzo na jej miłości, gotów był poświęcić dla niej życie.

Teraz — gdy spotkał ją tak nagle, o garnał go dziwny niepokój.

— Bardzo chciałbym — rzekł do niej — abyśmy się gdzieś spotkali wieczorem.

Wie pani, to byłoby nawet bardzo ciekawe.

— Dobrze odpowiem panu na to listownie — odrzekła, lecz jemu nawet przez myśl nie przeszło, że mówiła poważnie.

Gdy wrócił do domu, wspominał zupełnie o spotkaniu z Wilmą.

I oto dziś przyszła odpowiedź.

W pierwszej chwili był mile zdziwiony, lecz później uśmiechnął się i skłamał, że Wilma w dalszym ciągu żyje w celach korespondencyjnych bliźniaczych.

I oto teraz — wieczorem — do niego Kovacs siedzi na randce.

Dopiero rok po ślubie! Gdy młoda ta dziewczyna, twarz jego nabierała poważnego wyrazu...

FRANZ HESZ.

RANDKA.

Dr. Kovacs wypił jednym haustem filiżankę mokki po kolacji, poczem rzekł do swej żony:

— Moja droga, mam dziś wieczorem bardzo ważne posiedzenie w sprawie Kurzweila contra Gardos. Nie wiem kiedy wrócę...

Zona zaczęła zbierać talerze ze stołu i rzekła:

— Tak późno?

— Tak, moja droga, to jest właśnie tragedia adwokata.

— Zawsze przecież byłeś adwokatem i nigdy nie zdarzało się dotychczas, żebyś mnie opuszczał na noc.

— Mylisz się, moja droga. Dotychczas byłem tylko mężem i zajęcie to tak mnie pochłaniało, że zapominałem o swym istotnym zawołaniu. Ale dziś, niestety, muszę tę sprawę załatwić. Wskazywałeś mi bardzo przy-

Sądy kapturowe w Niemczech.

Tajno organizacje wojskowe dokonywały egzekucji.. na własną odpowiedzialność.

W Szczecinie toczy się obecnie proces o zamordowanie niejakiego Schmidta, członka sławnego oddziału Rossbacha. Schmidt padł ofiarą tajnego sądu (t. zw. „Feme“). Ponieważ wypadek jest charakterystyczny dla wielu podobnych zbrodni tych sądów kapturowych, podajemy tu przebieg sprawy, na podstawie aktu oskarżenia, który ogłasza „Berliner Tageblatt“.

Latem 1920 roku ulokowano oddział Rossbacha na majątkach ziemskich na Pomorzu niemieckim. Rossbachowcy figurowali jako „robotnicy rolni“. Prawą ręką Rossbacha był młodzieńki porucznik Heines. U tego zjawił się w lipcu 1920 r. b. podoficer Krueger i zameldował mu, że Willi Schmidt, kwaterowany na majątku w Steklinie chce złożyć „pracę“; we wsi mówią, że zdradzi on policji miejsca, gdzie oddział pochował broń.

Kilka dni później, Heines w towarzystwie dwóch innych rossbachowców poszedł w nocy po Schmidta i sprowadził go do pobliskiego lasu. W drodze wywołał kilku podoficerów z majątku Liebenów, którzy się do niego przyłączyli. Jeden z nich uderzył niezadowolonego Schmidta gumową pałką w głowę, tak że się zakrwiawił. Schmidt krzychał: „Chcę mnie zastrzelić“. Na to mu odpowiedziano „Nie prowadzimy cię na kolej“. W tem dał Heines, po cichu rozkaz podof. Baerowi, by zastrzelił Schmidta. Gdy Baer odmówił, Heines nagle się obrócił, wyjął szybko rewolwer z kieszeni, przycisnął go Schmidtowi do twarzy i wystrzelił dwa razy. Schmidt padł, ale jeszcze żył i wołał o pomoc, aż podof. Ottwo dwoma dal-

szymi strzałami i pałką go zabił. Trupa pozostawiono w lesie, gdzie go ludność znalazła. Tak przedstawia się pokrótce ohydny zbrodnia, którą żołnierze niemieccy popełnili na swym koledze. Ze ich sprawców dopiero

teraz pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, pozwala wysnuć znamienne wnioski co do wymiaru sprawiedliwości w państwie „porządku i bojaźni Bożej“.

Falszywe wyprzedaje.

Konkurencja nieuczciwa, to rak toczący życie handlowo-przemysłowe. A chociaż choroba ta stara jest jak świat, to jednak przejawy jej są coraz to nowe, odmienne.

Jedną z form nieuczciwej reklamy jest t. zw. FAŁSZYWA WYPRZEDAŻ. Po zornie objaw normalny, w istocie swej wyrządza szkodę zarówno konsumentowi, jak i ogółowi handlujących danej gałęzi handlu. Kupiec, chcący się pozbyć towaru, który stracił na wartości (np. towar zleżały), lub który nie znajduje chętnych nabywców z powodu różnych wad, ogłasza świadomie fałszywie, IŻ Z RACJI WYJAZDU LUB LIKUIDACJI PRZEDSIĘBIORSTWA WYPRZEDAJE TOWAR. Rodzi się wówczas wśród publiczności przeświadczenie o możliwości szczególnie korzystnego kupna towaru.

Przepisy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wyprzedajach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. Nr. 41 z dn. 30 marca 1928 r. stanowiące wypełnienie luki w dotychczasowym naszym ustawodawstwie handlowym PRZYJĘTE ZOSTAŁY Z ZADOWOLENIEM W SPERZE KUPIECKIEJ Kładą bowiem one tamę nieuczciwej reklamie w formie ogłoszeń o wyprzedajach.

Rozporządzenie to odróżnia wyprzedaje wogóle od t. zw. posezonowych i inwentarzowych. Tylko dla wyprzedajach posezonowych i inwentarzowych wystarcza zwykle zawiadomienie władzy przemysłowej tej instancji, z wymienieniem ilości towarów podlegających wyprzedajach oraz okresu, w ciągu którego ma ona trwać, który jednak miesiąc przekroczyć nie może.

Inne wymogi, bardziej surowe, OBO-

WIĄZUJĄ DLA POZOSTAŁYCH WYPRZEDAŻY, a więc dla tych, które dają bardziej otwarte pole do rozmaitych nadużyć. Tu już nie wystarcza zwykle zawiadomienie, a potrzebna jest uprzednie ZEZWOLENIE WŁADZY PRZEMYSŁOWEJ. Ubiegający się o zezwolenie winien podać powód oraz sporządzić spis towarów, podlegających wyprzedajach, ponadto oznaczyć lokal i czas wyprzedajach. Z ważniejszych przyczyn wyprzedajach rozporządzenie wymienia śmierć przedsiębiorcy, zwinięcie przedsiębiorstwa, przejście w inne ręce oraz wypadki żywiołowe. Zezwolenie na wyprzedajach udziela się na okres 3-miesięczny, który z ważnych powodów może być przedłużony o dalsze 3 miesiące. Władza administracyjna przy wydawaniu zezwolenia ZASIĘGA UPRZEDNIO OPINII WŁAŚCIWEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ względnie innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu. By jednak zapobiec możliwym nadużyciom ze strony nieuczciwie urządzających wyprzedajach, OBOK SANKCJI KARNYCH PRZEWIDZIANYCH ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW rozporządzenia — upoważniono władze administracyjne do dokonania rewizji w lokalu sprzedaży. Prawo rewizji przysługiwać będzie władzy administracyjnej niezależnie od przyczyny wyprzedajach. Opinia sfer kupieckich przy wydawaniu zezwoleń na wyprzedajach, oraz zastrzeżone na rzecz władz przemysłowych prawo kontroli, czy stało się zadość warunkom ustawowym, będą doskonałą bronią przeciwko najmniej jaskrawej, ale za to najbardziej dotkliwej w skutkach formie nieuczciwej konkurencji.

A.S.P.

NASIONA

warzywne i kwiatowe pastewne
znanej dobroci i pewności POLECA

Marja SZOSLAND

Ł O D Z

11 Konstantynowska 11
firma egzystuje od roku 1889

zu, Śmieszem nie wydawało mu się to nigdy.

Odczuwał coś w rodzaju wyrzutów sumienia, gdy myślał o swej żonie. Gdyż w rzeczywistości był on jeszcze teraz zakochany w swej żonie.

— Ale to nie ma nic wspólnego z moją randką — starał się usprawiedliwić i przyśpieszył kroku.

Gdy był już w pobliżu kawiarni, w której miało nastąpić spotkanie, spojrzął na zegarek. Wszedł do wnętrza, usiadł w jednej z łóż przy oknie i czekał.

Uśmiechając się, obserwował nielicznych gości w lokalu. Czynał to nawet dawniej ku swemu zadowoleniu. Był to zapachy z kafelek do którego ciłt prawie nie zaglądał, prócz samotnych parok. Cukierenkę tę odkrył wczoraj z Wilną podczas jednego ze swych spacerów. Potem przez długi czas nie odwiedzał tego lokalu.

Spojrzał na zegarek. Trzy na dziewięć. Spojrzał się. Zamówił koniak, potem samolubnie wypić. Posał się denarwo-

wał. Jeszcze jeden koniak. Papieros. Zegar. Dziesiąta.

— Cóż to jest?... Czyżby ona się tak spóźniała? — myślał.

Kwadran po dziesiątej wziął kapelusz do ręki i usiadł z powrotem.

— Jeszcze pięć minut... — rzekł zdecydowanym tonem.

O wpół do jedenastej podniósł się wściekły i odszedł. Z zaciśniętymi zębami, zawstydzony, wrócił do domu!

W chwili, gdy wchodził do bramy swego domu, spotkał swą żonę.

— Cóż to?... Dokąd idziesz?

Stała zakłopotana, nie mogąc ruszyć z miejsca. Chciała coś powiedzieć, lecz słowa ugrzęzły jej w gardle. Kovacs patrzył jej badawczo w oczy. Opuściła oczy i Kovacs poczuł w tej chwili coś ciepłego na swych włosach.

— Ależ, kochanie, co robisz?..

Spojrzała na niego i w oczach jej było pełno łez.

— Co się stało?... Płaczesz?..

— Nie gniewaj się na mnie, nie wiem, jakiś głupi, kobiecy instynkt... chciałam pójść za tobą, bo sądziłam...

— Coś ty myślała, ty niepoprawny, nie dowiarku...

— Sądziłam, że chcesz mnie zdradzić...

Słowa te wypowiedziała łkając. Opanowało go jakieś dziwne zakłopotanie. Objął żonę w pól i w ten sposób zaprowadził ją do mieszkania.

— Nie ufałam ci... — bąkała przez łzy, nie mogąc się jeszcze uspokoić w mieszkaniu.

— Wybacz mi...

— Nie myśl już o tem, kochanie...

— Powiedz mi, że mi wybaczasz...

Kovacs czuł się nieswojo. Przez chwilę wależyły w nim różne uczucia. Odetchnął głęboko. Teraz musi jej powiedzieć całą prawdę.

Ale zagryzł wargi i odparł:

— Przebaczam ci...

oOo

TEATR I SZTUKA.

Albrecht Dürer. 1471 - 1528.

W Norymberdze, a za średniowiecznym tem miastem niemieckim i w całym państwie Wielkanoc tegoroczna odbyła się pod znakiem holdu pamięci Albrechta Dürera z racji czterechsetnej rocznicy jego śmierci, przypadającej w roku bieżącym.

Już przedtem otwarta została w Berlinie specjalna wystawa dzieł Dürera, jako przygotowanie do wielkiego wielkanocnego festiwalu jubileuszowego w Norymberdze. Na wystawę połączoną z festiwalem w Norymberdze użyczyły największe galerje europejskie swoich arcydzieł pędzla i rylca Dürera. Wystawa ta i specjalne uroczystości durerowskie będą trwały w Norymberdze przez całe lato. Norymbergę obrano na główne centrum uroczystości durerowskich jako miejsce urodzenia jednego z największych malarzy świata.

Urodził się tu w 1471 roku i tutaj również nastąpiła jego śmierć 6 kwietnia 1528 roku. Sława, jaką zdobył i wciąż potęgował za życia, nie osłabła nigdy pomimo zmiennych prądów w sztuce. Właściwie jest Dürer Niemcem tylko z miejsca urodzenia — z pochodzenia bowiem był Węgrem po ojcu i Frankończykiem po matce. Niemcy nazywają go swoim Leonardem da Vinci. Ojciec jego był złotnikiem i chciał wy kierować go również na złotnika, ale widząc jego wybitne zdolności do rysunków, oddał go na naukę do malarza Wolgemuta. Tradycje zawodu ojca skierowały go zrazu do sztuki rysowniczej, dalszą więc naukę rytownictwa i malarstwa odbył Dürer w Bazylei, której rozwój artystyczny w owym czasie był szczególnie wielki. Po kilku latach przeniósł się do Wenecji, gdzie doskonalił się w akwarelowym malarstwie pejzażowym. Prace jego z tej epoki należą do najwcześniejszych, jakie zna wogóle ten dział sztuki plastycznej. Po powrocie Dürer zabrac się musiał z konieczności do pracy zarobkowej, wykonywał liczne zamówienia na obrazy religijne.

Wszakże za największe zadanie postawił sobie Dürer udoskonalenie dość prymitywnej wówczas jeszcze sztuki drzeworytniczej i zadaniu temu poświęcił przeszło 10

lat. Do najpiękniejszych, wiekopomnych jego dzieł z tego zakresu należy wielki tom, obejmujący serję drzeworytniczych ilustracji do Apokalipsy. Po jedenastu latach pracy, wciąż jeszcze niezadowolony z jej rezultatów, udał się Dürer ponownie do Włoch, gdzie okres Renaissance'u nadał rozmach oibrym wszystkim dziedzinom sztuki, a więc i rytownictwu. Ponowny pobyt we Włoszech zaznaczył się na dziełach Dürera wpływem samego już Leonarda, który odtąd dominował u niego. Reformacja w Niemczech wpłynęła wybitnie na Dürera, który wielce się nią interesował, czytając wszystkie ówczes-

ne publikacje i biorąc żywy udział w dysputach. Melachton, Erazm Rotterdamski i wielu innych podziwiali jego wiedzę w tym kierunku i jego umiejętność bronięcia swojego stanowiska. Zarazem jednak zajmowanie się czynnie dziełem reformacji nie osłabiło bynajmniej jego gorliwego oddania się sztuce rytowniczej, w której, po całorocznym pobycie we Włoszech doszedł do cudownej niemal doskonałości. Największymi arcydziełami Dürera są jego prace drzeworytnicze: „Rycerz Śmierci”, „Święty Hieronim” i „Melancholja”, która natchnęła Milтона do jego poematu „Il Penseroso”.

LISTY z CZECHOSŁOWACJI.

Egzotyczna tancerka w Pradze.

JAK STOLICA CZECHOSŁOWACKI WITAŁA JOZEFINE BAKER.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Praga 17 kwietnia.

Dnia 16 kwietnia przybyła z Wiednia do Pragi słynna tancerka Józefina Baker. Peron i hall dworca Wilsona przepełniony był tłumem wielbicieli egzotycznej divy, którzy przyszedli ją przywitać na samym wstępie do stolicy Czechosłowacji. Wszyscy starają się być jak najbliżej miejsca w którym ma się zatrzymać wagon wiozący tak oczekiwane go gościa.

Nareszcie w dali widać dym a później wynurza się i cały pociąg. Ciekawy tłum zaczyna się kotłować i huczy jak wzburzone morze. Pociąg ze zgrzytem i hukami wpaada na stację. Powszechną uwagę zwraca jeden jedyny wagon. Nareszcie otwierają się drzwi wagonu i zjawia się popularna artystka, znana już w Pradze z niezliczonej ilości fotografii, filmów i afiszów.

Wysoka, o złotej cerze, z kapeluszem z niebieskich piór na głowie, który nota bene doskonale harmonizuje z kolorem twarzy, wysmukła, otulona w popielaty płaszcz futrzany, zeskakuje śmiało na peron. Tłum ją podchwytuje i niesie do wyjścia, na ulicę i posadza na dachu powozu, który ma ją odwieźć do hotelu. Powóz w tłumie porusza się bardzo powoli, znakomita artystka z dachu

skłania się i uśmiecha do publiczności.

W kilka godzin później zjawia się na scenie, gdzie ma tańczyć. Wygląda już zupełnie inaczej: Zdejmuje swój płaszcz i pokazuje się w całej swej wysmukłości zgrabna, z giębkimi ramionami i delikatnymi palcami, na których błyszczą wspaniałe brylanty. Nie podoba jej się trochę dekoracja, prosi o małe zmiany, co oczywiście chętna reżyserja w mig uskutecznia. Tłumaczy jeszcze orkiestrze w jaki sposób ma jej grać. Orkiestrę prowadzi znany Teddy Sinclair, który dyryguje ruchami dłoni, tak, że jego ręce i nogi Józefiny Baker tworzą duet, z tą jednak różnicą, że ona na scenie a on wśród orkiestry.

Artystka tańczy lekko, wyraz twarzy odbija się w ruchach ciała, stwarza wspaniałą harmonję rytmu i melodji. Świeżość jej jest olbrzymia, tańczy bez najmniejszych śladów zmęczenia. Tańczy najpierw publiczności na sali a później w wybranym kółku przez całą noc. Józefina Baker jest artystką, w całym słowa znaczeniu, posiada talent twórczy i porywa publiczność tak przez swoją egzotyczność jak i sztuką. — Pozostaje do 19 kwietnia, poczem wyjeżdża na dalsze występy do Węgier i Rumunji.

Zborzil-Oibr.

Feljeton.

A. S.

Organizacja Kasy Chorych w Łodzi

Celem i lżejszego przeniesienia się w Krainę Cieniów i skrócenia mąk doczesnych pracującego ludu, na tym padole lez — ojcowskie nasze prawodawstwo przewidziało specjalną instytucję, którą dla niepoznaki nazwano: Kasą Chorych.

Owóż głównym zadaniem Kasy Chorych jest pobieranie składek od zdrowych, którzy gdziekolwiek jakkolwiek i cokolwiek zarabiają, oraz wyrób medykamentów, po użyciu których przed najzatarwiałszymi grzesznikami otwierają się odrazu i prawie bezboleśnie bramy Nieba.

Aby sprostać tym zaiste wysoce humanitarnym zadaniom, wspomniana instytucja jest zorganizowaną nadzwyczajnie sprężystości i celowo — i główną sprężyną, tudzież osią około — której obraca się Kasa Chorych są kasjerzy, sekwestratorzy, gońcy, roznoszący nakazy płatnicze, kontrolerzy, szukający przestępców, którzy chcieli by ujęć karzącej ręki tej dobroczynnej instytucji.

Pozatem jako siły pomocnicze i reprezentacyjne są tu używani grabarze tudzież lekarze, którzy niestety są niezbędni a to ze względu na zakorzeniony wśród ludu średniowieczny zabobon — że leczyć chorrego — musi koniecznym tylko lekarz.

Sekwestratorzy Kasy, są to przeważnie ludzie niezbyt inteligentni, delikatni, z wykształceniem — i ową idej walnościową z 1905 roku — dodatkowo studiują

mi boksu i dziu — dzitsu.

Choroby, wynikiem skutkiem różnicy zdań między sekwestratorem, a ubezpieczonym — Kasa Chorych leczy zupełnie bezpłatnie, chociaż praktyka wykazuje że wszelka pomoc lekarska jest tu już zazwyczaj zbędną. —

W tym ostatnim wypadku — ubezpieczony ma prawo — do przewiezienia na koszt Kasy Chorych na cmentarz na Zarzew lub na Dół, przyczem trumnę wypożycza na czas przejazdu również bezpłatnie wspomnianej instytucji. —

Lekarze Kasy Chorych — nie są to również pierwsi lepsi z brzegu, lecz wprost przeciwnie, długoletnia nieraganna działalność w PPS-ach, obecność na wszystkich zjazdach i pochodach, dokładna znajomość spraw w „Na barybady” tudzież „Czerwonego

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Świat pełen jest odkrywców.

Komendant „Italji” otrzymał 3 tysiące ofert Od amatorów podróży do bieguna północnego.

Wyprawa na biegun północny organizowana przez gen. Nobile tak dalece podnieciła wyobraźnię bardzo wielu ludzi, że nie jeden z nich uznał za najwłaściwsze zgłosić się do gen. Nobile przed jego wyjazdem i prosić go o zabranie w podróż.

Według tego, co sam generał oświadczył przedstawicielowi medjolańskiego dziennika „Corriere della Sera”, zgłoszenia takie napływały setkami i to nie tylko z Włoch, lecz ze wszystkich państw Europy, a nawet i ze St. Zjednoczonych.

Oczywiście wszystkie te prośby pozostały bez odpowiedzi już choćby z tego względu, że sterowiec „Italja” zabrać może prócz generała tylko osiemnaście osób.

Nikt ze zgłaszających się nie chciał wziąć tego pod rozwagę, narzucano się więc kierownikowi wyprawy bez przerwy. Byli tacy, którzy pisali o sobie, że są jedynie powołanymi do takiej wyprawy ludźmi i że bez nich napewno się ona nie uda.

Jeśli odrzucić zgłoszenia lotników zawodowych, których było najmniej, bo około stu, następne miejsce zajmują radiotelegrafisci i mechanicy, których listy wypełniły całe szuflady biurka gen. Nobile.

Niemniej licznie zgłaszali się inżynierowie i konstruktorzy samolotów. Nawet lekarze uważali za konieczne zgłosić się w liczbie stosunkowo bardzo dużej. Jeden z lekarzy, chcąc poprzeć swą prośbę, dołączył do niej świadectwo zdobycia rekordu na żaglówce (?).

Zgłoszenia te nie pozbawione były humoru. Oto pewien portugalczyk poleca się jako specjalista meteorolog, jakiś szwajcar chce by wyzyskano jego zdolności narciarza i fotografa, a jakiś Amerykanin zwrócił się do gen. Nobile za pośrednictwem ambasady w Rzymie, do której wystosował list z błaganiem o wstawienie się za nim do generała.

Jakiś Rosjanin, który nie wierząc w to, że prośba jego zostanie wysłuchana i że zabiorą go na biegun, nadesłał banknot tyśiąciowy, w nadziei że przynajmniej pię-

niadz jego dostąpi miejsca i będzie na biegunie.

Największy zapal ogarnął jednak Norwegów, którzy nadesłali bardzo wiele listów. Między innymi zgłosił się też do gen. Nobile jakiś kupiec, który uważa siebie za wszechstronnego geniusza. Pisze on o sobie tak: „Jestem mężem morza i lądu, buchalterem, mechanikiem, narciarzem, stolarzem i t. d. przypuszczam więc, że posiadam wszystkie zalety człowieka, który mógłby wziąć udział w wyprawie i oddać jej ogromne usługi.

Norweg ten uplanował sobie, że z bieguna północnego udałby się na nartach na Grenlandję i przypuszcza, że taka wyprawa zajęłaby mu najwyżej dziesięć dni czasu. Żywności — pisze on — potrzebuję tylko na miesiąc, gdyż na lądzie podbiegunowym znajdę dość zwierzyny, żeby się wyżywić. Prócz tego potrzeba mi wyekwipowania, a więc sani, broni myśliwskiej, amunicji i opału.

Czytając te wszystkie listy, pełne bezmiernej naiwności, możnaby sądzić, że ludzie uważają sterowiec gen. Nobile za swego rodzaju arkę Noego, gdzie miejsce winno

się znaleźć dla wszystkich przedstawicieli świata żyjącego. Chcieli więc jechać nie tylko urzędnicy, zegarmistrze, muzycy, kucharze, fryzjerzy i strzelcy, lecz nawet handlarze futer, pragnący widać nawiązać stosunki z lisami podbiegunowymi.

Niewymowne zainteresowanie wyprawą wzbudziła wśród dorastających chłopców. Pisze ona im sen z oczu, błagają też generała, by ich zabrał. A że protekcją szanowana jest i przez chłopców, więc jeden z nich zwrócił się o poparcie do Mussoliniego zapewnijając jednocześnie, że poczynił szereg wynalazków, które dla wyprawy byłyby nieźle użyteczne.

Jakiś gimnazysta z Pizy pisze: Jestem chłopcem, niebezpieczeństwa się nie obawiam i gardzę śmiercią; głód zaś i bezsenność znoszę z wyjątkową wytrzymałością.

Jakaś paniątka z Medjolanu chciała jechać w roli maskoty, a pewien chłopczyk dziesięcioletni tak pisze: Panie generale! Niech pan pomyśli, że ważę tylko 22 kilogramy. Co znaczy taki drobiazg dla ołbrzymiego sterowca, na jakim pan wyrusza na podbój bieguna?

Nieboszczyk płaci swe dług

PRZEDEWSZYSTKIEM DŁATEGO, ŻE NIE ŻYJE.

We wsi Olszyny, leżące nad Dunajem mieszkali przed pięcioma laty dwaj ubodzy wyrobnicy, Jan Szymański i Władysław Okoń. Przed trzema laty Okoń nie znalazł pracy we wsi i wyjechał do Saksonji, pożyczwszy od Szymańskiego na drogę 500 zł.

Po pewnym czasie Okoń zmarł na obczyźnie, o czym niezadługo dowiedział się Szymański, który ze śmiercią swego przyjaciela, tracił nadzieję odzyskania pożyczonych mu pieniędzy. Ostatnimi czasy popadł Szymański w tak straszną nędzę, że

zmuszony był żebrać po wsi. Równocześnie zachorował ciężko, co przy jego nędzy groziło mu śmiercią. Nagle spotkała go niepożądająca go dziewczanka. Oto gdy już nie miał co włożyć do ust, otrzymał wiadomość z Warszawy, że niejaki Władysław Okoń, pochodzący z jego rodzinnej wsi, Olszyny, umierając w Saksonji zapisał mu wszystkie uskładane pieniądze. Pieniądze te w sumie 50.000 złotych zostały przesłane do Warszawy, stąd zaś przekazano je Szymańskiemu. Otrzymał je w chwili, gdy ich najbardziej było mu potrzeba.

Sztandar” są brane starannie w rachubę.

Ogólne, tajne i bezpośrednie głosowanie członków miejscowego Komitetu Wykonawczego rozstrzyga dopiero o wyborze kandydata na stanowisko lekarza — przy czym analfabeci są wykluczeni od obierania tego rodzaju stanowisk, lecz z drugiej strony skończenie wydziału medycznego na uniwersytecie nie jest naogół brane za bardzo poważną przeszkodę do zajęcia tak odpowiedzialnego stanowiska partyjnego w Kasie Chorych.

Naogół jednak, jak zaznaczyliśmy powyżej, lekarze mają w Kasie Chorych czynności więcej reprezentacyjne, a obecność ich jest wprawdzie potrzebna ze względu na zakorzenie choroby, że chorobę może zwalczyć

jące nowoczesne eksperymenty w naszej Kasie Chorych, gdzie przy ostatnim strajku pracowników kąpielowych, lekarskich, grabarskich i zawodów pokrewnych — doktorów zastąpili z wielkim powodzeniem woźni i portjerzy — przyczem śmiertelność tak się zmniejszyła, że już w Warszawie zwrócono baczną uwagę na ten nienormalny stan rzeczy, grożący podwojeniem ilości zapomóg wydawanych bezrobotnym i ruinę budżetu państwowego.

Wydelegowana specjalnie ze stolicy komisja rzeczoznawców ustaliła, że przyczyną tego niepożądanego zjawiska jest niedostateczna znajomość trujących własności, niektórych medykamentów, lub stosownie takich przez ordynujących w zbyt nikłej ilości, co jest zupełnie niewspółmierne z końskim zdrowiem klientów Kasy Chorych.

To też pod presją delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poprzedniej zarządko umowę cennikową z Związkiem Zawodowym Lekarzy, poczem śmiertelność wróciła do dawnej normy. —

Celem uniknięcia w przyszłości tego rodzaju skoków w zgonach i zapobieżenia niepotrzebnych tarć z miejscowymi aptekami prywatnymi, z którymi trzeba się kłócić o dodanie każdego głupich 10 procent strychniny Kasa Chorych zmuszona była stworzyć własną aptekę, z której lekarstwa mają ustaloną renomę, działają szybko, bez bólei, przyczem nadają paznokciom pacjentów piękną, czerwoną fioletową odcień.

trochę za późno przypomniła sobie swoje złamane, zresztą z własnej, a nie czyjej winy życie i zgłosiła pretensję do szczęścia! Wypisała, jak naiwna pensjonarka epistoły o miłości i żądach do nieznanego. Było to bardzo zabawne, gdyby nie było nic co bolesne. Czy nie zauważył Pan, jak często różnica między wywodzeniem żalu a ośmieszeniem się jest nikłą? Pocięsza mnie to tylko, że ból będzie tylko po mojej stronie. Ale jeżeli zmarszcza się także czyjeś brwi? Ach, to będzie tylko gniew nieprawdaż?

Cóż mi pozostaje Chyba tylko prosić. Nieznajomego by go ulagodzić dośladam, że listy „poście restantę“ były dla mnie jakby ostatnią tęczową bajką, mówioną dziecku, na śmierć skazanem. Przez kilka tygodni żyłam w nadziemskim świecie uludy. Na chwilę, trwającą może tak długo, ile trzeba na jedno uderzenie ludzkiego serca zapomniałam o swoim nieodmiennym życiu i ujrzałam przez zadymioną szybę mego okna kapryśne oblicze innego losu.

Rezultat? Stos nienaprawionej bielizny wzmożone gderanie męża, zawzuty, że choć jak zaznaczona i że wogóle... Cudnej nieznajomej wcale nie było — i zaczął już listu nie przynieście Panu wesoły Marcinek. Mo że jeszcze kiedy w jakąś bezsensną noc, nieznanym wiew sympatji, przyniesie panu na strunach wiązanych przez te tygodnie nasze dusze, wesechnienie żalu za bajkę. Świadomie, a może zbyt brutalnie zrywam dziś śmiatę z struny. Jakże jękneły boleśnie! Czyż nie zbliżyły i zwiędły tam z żalu liście na starej naszej lipie? Czyż kwiat tej nie zapomniał? Żalofonie, czy twarze ludzkie nie zmroczniały, widząc zmarszczone brwi Pana? Dlaczego mu szę w to wierzyć, że piękne przeżycie może być tylko na odległość — tylko na papierze? Nie, nie chcę tracić uroku i wdzięku dołoch. Czas Nieznajomej, a dziś już tylko Zofii Zielńskiej.

Pani!

Cóż to za żart okrutny! Jak można być aż do tego stopnia złośliwą. Nie wierzę, i nie gdy nie dam sobie odebrać świętej cudnej Nieznajomej, która ma duszę tak mocno trzymającą w swych nenufarowych dłońach. Nie dam jej sobie nikomu odebrać i zapowiadam, że ją odszukam i wezmę tu do siebie pod parasol lipy, która nie myśli tracić zieleni liści w lipcu. Bo wierzy w prawo życia. Tu wia

śnie pod tą lipą wyleczę Panią z pesymizmu. A może to tylko próba nie wytrwałości? W takim razie próba nie powiodła się zupełnie. Sprzykrzyła mi się już wytrwałosc w jałowem niezadowolaniu i straciłem też cierpliwość w żebraniu losu o szczęście. Sam je sobie znalazłem i sam potrafię wziąć i tyłko z kurtuazji czekam na rozkaz.

Równocześnie Oksza wysłał polecenie do biura detektywów prywatnych, aby śledzono odbiorczynię listu i dano o niej wyzzerpujące informacje. Na to otrzymał odpowiadź:

Stosownie do polecenia urzędnik nasz udał się za odbiorczynią listu „Świt“ na ulicę Zielną. Pani ta, lat trzydzieści do czterdziestu, niemodnie i skromnie ubrana, weszła do mieszkania Franciszka Zielńskiego. Ustalono że jest jego żoną, matką kilorga dzieci, że żyje w warunkach więcej niż skromnych, że pożycie małżeńskie pozostawia wiele do życzenia. Czy mamy śledzić w tym kierunku Franciszka Zielńskiego? Pani ma wzmiankę żoną i wykluczone, aby miała pozażonę znajomości. Dla kogo odbierana listy „poście restantę“ dotychczas nie zdołała uzyskać.

Oczekując dalszych kaskawych zleceń kreślimy się z powrotem do Wals i Sp.

Zimny pot zrosił czolo Okszy, gdy bliźdnem oczyma czytał ten raport prawdy. Nie ma więc rzeczywiscie cudnej Nieznajomej. Nawet nie umarła! I nie można nawet na tej świeżym grobie patrzeć na kontrast białych róż i żółtej gliny. Gorzej. Nie było jej wcale, nie istniała nomensto. Komitet haiki.

W odrętwieniu przeleżał na otomanie jakieś godziny. W pewnej chwili ból zaczął nim szarpać ponad ludzkie siły. Decyzja. Móra nrwowca pcha do dentysty, by mimo leku omiający i uparty ból zakończyć okrutnym szarpnięciem. Zerwał się, zadrżał, wydał dyspozycję, wstrzymał roboty w domu, rzucił jakieś banknoty do portfelu, zdziwił służbę nagłym rozkazem zakładania koni i pognął na stację. Starał się nie myśleć o tej sprawie i nikogo nie sądzić. Nikomu nie wierzył, ani egzaltowanej pani Zielńskiej ani detektywom. Chciał się sam przekonać. Pobiegł na tę ulicę. Przeżył ten bilet. Słuchał pod drzwiami ziażliwego gderania i wrzasku dzieci. Połem te drzwi się otworzyły. Wyszła z nich zirytowana i czerwona ze złości służka.

oszeni, a za nią szkapła, wysoka kobieta, nie
godnie ubrana i mająca wygląd zahukanej
i przestraszonej. Oczy miała spuszczone i nie
widziała go. Sza rzeczywiście, jak zazwyczaj
mr. Szybko przesiadłszy bystrym spojrzeniem
do całej jej postaci — szukając Nieznajomej.
Ale o ironjoi Nieomylnem okiem człowieka
wsi i gospodarza spojrzeli, o czem widocznie
zapomniała i sama pani i sam detektyw, że
pan Zielinski będzie miał wątpliwą radość z
rowiekszonej rodziny. Miał szybko szarą, kg
biętę i, zbiegi ze schodów, nie chce widzieć
już nic więcej.

Na pół przytomny zbóiu i niewyspania

wielony w miękkie poduszki Orient-Expressu.
Móty go wiózi w świat, Okaza Przekrywał rzą
jeszcze rozczarowanie miłosne, Bezbarwni
grawie jego wargi powtarzały z maniakim
uforem słowo „konie” a każda z liter tego
słowa była niby jadowity jąd, zatrutem żąd
dłem, wbijającym się w jego zmęczone serce.
I o dziwo! W miarę mijanych słupów kilo
metrowych jad szerzył w to serce nie tyle o
pisany w powieściach gorzki i nieustępli
wy ból rozczarowania, ale zupełnie pospoli
ty, zamasztyły gniew, na swoją właśnie najw
ność

K O N I E C.

ZYCIE GOSPODARCZE.

W państwie wiecznego deficytu.

Optymizm ster rządowych a zimna wymowa cyfr.

Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna - Widmo nieurodzaju - Ruch podwyżkowy

Bilanse handlowe Polski za ubiegłe lata daly w okraglych cyfrach: w 1924 roku 366 milj. zł. niedoboru, w 1925 roku 538 milj. zł. niedoboru, zaś w 1926 roku 703 milj. zł. nadwyżki.

Bilans handlowy za rok 1927 wykazuje 380,6 milj. zł. niedoboru. Nie poprawił się on również za pierwszy kwartał roku bieżącego. Styczeń dał 52,7 milj. zł. niedoboru, luty 72,5 a marzec aż 162 milj. zł. nadwyżki przywozu nad wywozem. A więc w pierwszym kwartale 1928 roku mamy 285 milj. zł. niedoboru w bilansie handlowym. Stanowi to przeszło dwie trzecie niedoboru za rok ubiegły.

Gdyby następne kwartały bieżącego roku zakończyły się również takim niedoborem, to nadwyżka przywozu nad wywozem w roku 1928 przekroczyłaby, potworną na nasze stosunki gospodarczo-finansowe, cyfrę miljarda złotych. Polska na taki potężny niedobór w bilansie handlowym nie może sobie pozwolić: — ciężar tej cyfry zachwiałby złotym, zburzył równowagę w naszym życiu finansowym i gospodarczym. Wierzmy jednak, że waloryzacja cel zmniejszy znacznie przywóz a więc i niedobór.

Jednakże, jeśli do niedoboru za rok 1927 dodamy niedobór za pierwszy kwartał r. b., to otrzymamy 667,8 milj. zł. Jak widać, niedaleko jesteśmy od owego miljarda.

Przytem należy pamiętać, że zapas naszego złota, srebra oraz walut wysokocennych, ulokowanych w Banku Polskim na pokrycie złotego, nie przekracza 1 miljarda 200 milj. zł.

Również niepokojącym zjawiskiem w naszym bilansie handlowym jest zmniejszenie się naszego wywozu, który przez sze-

reg miesięcy był na stałym poziomie. Rozpoczęło się to w bieżącym roku w miesiącu lutym. W stosunku do stycznia nasz wywóz w lutym spadł o 20 milj. 591 tys. zł. Również w marcu wywieźliśmy mniej (w stosunku do stycznia) o 10,4 milj. zł.

Jest to objaw bardzo groźny, bo jeżeli duży niedobór w bilansie handlowym za marzec można sobie wytłómaczyć tem, że kupcy, wobec waloryzacji cel, sprowadzali towary na zapas, to zmniejszenie się naszego wywozu oznacza, że nasz przemysł i rolnictwo tracą zdolności konkurencyjne na rynkach zagranicznych, na których toczy się nieubłagana walka między państwami o zbyt dla swoich produktów. Czujemy to przedewszystkiem przy wywozie węgla na rynki bałtyckie, gdzie węgiel nasz spotkał się z konkurencją angielską.

W najbliższych miesiącach, bo aż do żniw, nie możemy liczyć na zwiększenie się naszego wywozu, tembardziej, że waloryzacja cel skomplikowała nasze stosunki handlowe z zagranicą a przedewszystkiem z Czechosłowacją, która już zmniejszyła kontyngent naszego węgla, oraz z Austrią, która również grozi represaljami handlowymi.

A czy po żniwach zwiększy się nasz wywóz? Dotychczasowy stan ozimin nie wróży dobrych zbiorów. Straty, poniesione do

tej pory wskutek klęsk przez rolnictwo, oceniane są na 12 do 15 proc. To też nie należy się spodziewać, abyśmy mogli na jesieni wiele płodów rolnych przeznaczyć na wywóz.

Do tych wszystkich cieni i chmur w naszym życiu gospodarczym dołącza się systematycznie rosnąca drożyzna. Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych“ podaje, że w pierwszym tygodniu lutego hurtowny wskaźnik cen wynosił 85,3 w 25 marca już 88,4 zaś delegacja urzędników w memorjale do min. skarbu domagając się 47,2 procent podwyżki, stwierdziła na podstawie obliczeń, że taka jest realna różnica płac z roku 1924-25 a obecnym faktycznym uposażeniem.

Nad wszystkimi temi objawami naprawdę się trzeba poważnie zastanowić. Tymczasem przedstawiciele odnośnych resortów w rządzie, w każdorazowym wystąpieniu na forum publicznym, wygłaszają sążniste peany, powtarzane szumnie przez urzędowy P.A.T., o tem, jak dodatnie wyniki przynosi gospodarca polityka rządu.

Nie twierdzimy, aby zły stan gospodarczy Państwa był winą tylko rządu, jesteśmy jednak zdania, że Naród ma prawo wymagać od tych, którzy rządzą, więcej znajomości sytuacji i zdrowej jej oceny, mniej zaś — pewności siebie.

Reforma podatków.

JAK JĄ SOBIE RZĄD WYOBRAZA.

Dużo mówi się i pisze o reformie podatkowej, jakiej rząd zamierza dokonać. Od powiednie projekty prawdopodobnie w najbliższym czasie zostaną przedłożone Sejmowi. Ograniczają one się do tak zwanej „małej reformy podatkowej“, zapowiedzianej zresztą przez min. skarbu p. Czechowicza.

Reformie mają ulec podatki majątkowy, dochodowy, gruntowy a podobno i obrotowy. Co do podatku majątkowego ma on być — jak już pisaliśmy — zamieniony w podatek stały. Zmianom ulegnie również konstrukcja podatku dochodowego. Czy w całej rozciągłości wprowadzony zostanie projektowany początkowo system francuski jest wątpliwe. Raczej zechce rząd rozszerzyć podstawy opodatkowania, w szczególności podatkowej gospodarstw włościańskich niżej 15 ha.

Podatek gruntowy ma otrzymać nowe, wyższe stawki i pozbawiony zostanie deprecjacji. Według doniesień prasy reforma podatku obrotowego pomyślana jako nowela do istniejących w tej mierze przepisów, pójdzie prawdopodobnie w kierunku: zniesienia komisji szacunkowych, przyznania prezesom Izb skarbowych większych kompetencji w kwestjach zaległości podatkowych (znacząca swoboda w skreślaniu zaległości) powiększeniu kategorii handlowych, wprowadzeniu jednolitego podatku, oraz zwolnieniu eksportu od opłacanego dotychczas podatku obrotowego.

Oprócz tych reform istniejących już podatków, zamierza rząd wprowadzić nowy „podatek domowy“ na wzór dawnego austriackiego podatku domowo-klasowego.

Kronika gospodarcza

GDATKI KRAWIECKIE I NICI.

Po kilkuniesięcznym zastoju, ruch w dziale tym, wskutek nadchodzącego sezonu wiosennego i letniego dość znacznie się ożywił. Zapasy towaru u hurtowników są wielkie tak że fabryki i firmy zagraniczne otrzymują narazie niewielkie zlecenia. Konkurencja między poszczególnymi hurtownikami, handlującymi niemi łódzkiemi, jest silna, wskutek czego niektórzy sprzedają nici te nawet niekiedy poniżej cen zakupu. Natomiast dobrze zorganizowana jest sprzedaż nici D.M.C., które oddawna są prawie wyłącznie za gotówkę sprzedawane według jednolitego cennika. Inne gatunki sprzedawane są na kredyt wekslowy, dochodzący do 5, a nawet do 6 miesięcy. Ostatnio wprowadzono na rynek polski nici znanej u nas przed wojną Newskiej Nicianej Manufaktury, należące obecnie do koncernu leningradzkiego usty Tekstylnego

RYNEK KRAWATÓW.

Pomimo waloryzacji cel, na mocy której cło na materiały do wyrobów krawatów podniosło się o 72 proc. ceny krawatów gotowych na naszym rynku nie podrożały, ze względu na to, wytwórcie mają narazie jeszcze znaczne zapasy surowca zagranicznego. Jednakże za kilka miesięcy spodziewana jest zwyżka cen przeciętnie o 20 proc. Gotowych krawatów do Polski nie sprowadza się, natomiast przychodzą półfabrykaty w postaci

pociętych już fabrykatów, które na miejscu się zeszywa. Ceny tych ostat. w najbliższych dniach wskutek waloryzacji cel ulegną zwyżce. Konkurencja między krajowemi wytwórcami krawatów jest wielka ze względu na znaczną ich ilość. Producenci sprzedają detalistom towar prawie wyłącznie na kredyt wekslowy od 3 do 4 miesięcy. Z surowców (materiałów) krajowych wyrabia się narazie tylko krawaty tańsze.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 22 kwietnia — Soterę.

TEATRY

Teatr Miejski: p.p. Proboszcz wśród bog. N.O.S.
Teatr Kameralny: — Jastrząb.
Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”.
Gong: — Mama zdrowa. — Pracuj Pan.

WIDOWISKA.

Casino: — „Alraune”.
Splendid: — Dama w wagonie sypialnym.
Grank Kino: — Księżę czy błazen
Odeon: — Upióry
Czary: — Na fali 1000”.
Corso: — „Człowiek małpa”.
Kł. Oświatowy: — Chang
Dom Ludowy: — Fanfary śmierci.

Wiadomości bieżące.

Przeniesienie biura wojskopolicyjnego.

Z dniem 23 kwietnia rb. Biuro Wojskopolicyjne Magistratu m. Łodzi zostaje przeniesione z dotychczasowego lokalu przy Placu Wolności nr. 14 do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212.

Do pożarów miało miejsce w Łodzi w marcu

W miesiącu marcu straż ogniowa Łódzka wzywana była do 47-ku pożarów. W tej liczbie do jednego pożaru dużego, dwóch pożarów średnich, 33 małych, 10 zapaleń się sadzy i jednego wypadku. Co do przyczyny pożaru to w 10-ku wypadkach było nią zapalenie się sadzy, w 6-ku wadliwa konstrukcja kominów, w 13-ku nieostrożność, w 9-samozapalenie, w 3-krótkie spicenie, w 3-niedozór maszyn, w 2 wypadkach przyczyna była nie wiadoma. (p)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 22 kwietnia dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Donielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Włoczańska 37), Sukcesorowie Leiswebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 2), J. Kahane (Aleksandrowska 80). (p)

Kronika policyjna.

Nagle zgony

Przed domem Nr. 284 przy ul. Piotrkowskiej zmarł nagle na chodniku zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 18, 63-letni Ruch. Niewiadomski.

W domu Nr. 55 przy ul. Wschodniej zmarł nagle na atak serca zamieszkały przy ul. Kielna 34, 24-letni Jusek Kaufman.

W obu wypadkach zgon stwierdził lekarz pogotowie (bip)

Uradził w mieszkaniu zamordowanej.

Na służącym w mieszkaniu na osobie... (bip)

Bajki prasy łódzkiej.

Sensacyjną wiadomość o zamachu na pałac o Prezydenta w Spale podały wczoraj brukowe pisma łódzkie.

Do ogrodu pałacowego mieli się zabrać rzekomo, jacyś podejrzeni osobnicy, którzy stoczyli krwawą walkę z policjantem stojącym na warcie i rannego ciężko.

Policjant miał się ostrzeliwać.

Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Sensacyjna plotka o napadzie na pałac Prezydenta w Spale powstała stąd, że policjant pełniący służbę przy zabudowaniach pałacowych, ładując rewolwer, spowodował przez nieostrożność wystrzał i zranił się w nogę.

Pantomimowa poczta przyniosła tę wiadomość do Łodzi, wyolbrzymiając ją do niebywałych rozmiarów — napadu na pałac w Spale.

Koniec „Trade Unionów”

PRYZYSTAPIENIE DO OKR. KOM. ZW. ZAW.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, związki zawodowe „Jedność” t. zw. „Trade Uniony” na zebraniach poszczególnych oddziałów postanowiły zlikwidować swą działalność i zgłosić akces do klasowych związków zawodowych. Podobne uchwały zapadły w związku inwalidów pracy, związku brukarzy i związku włóknarzy, a

jedynie związek pracowników monopolu spirytusowego z p. Łatkowskim na czele postanowił nadal zachować odrębność tej organizacji. W myśl uchwały związku powyższe zgłosiły na piśmie swe przystąpienie do okręgowej komisji związków zawodowych, która po załatwieniu pewnych formalności zgłoszenie przyjmie. (bip)

Milcząca zmiana warunków umowy.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE.

Towarzystwo akcyjne w Sztokholmie wystąpiło ze skargą przeciwko jednemu z kupców łódzkich o należności za przędzę w kwocie 52,4 funt. szt. Umowa głosiła, że pozwany ma płacić należność w połowie czekiem na Londyn lub gotówką, w połowie weksłami, lecz pozwany nie dotrzymał warunków umowy już przy pierwszej wpłacie, skoro uiszczył należność w późniejszym terminie i bez zachowania stosunków między gotówką i weksłami. Wybór sposobu zapłaty służył pozwanemu, ale umowa nie przewidywa-

ła konsekwencji wyboru lub innego sposobu umowy. Sąd Apelacyjny w Warszawie opierając się na tym, że powodowa spółka nie rozwiązała umowy, kiedy pozwany już przy pierwszej wpłacie nie dotrzymał warunków, lecz wykonywała ją nadal, gdy wydawała pozwanemu dalsze towary. Uznać przeto należy, że powodowa firma akceptowała zmienione przez pozwanego warunki, zamiast zawiadomić go, że kredytować mu będzie po zakupie walut za dostarczaną gotówkę, którą pozwany obliczał według kursu dnia wpłaty.

śledczy dokonawszy oględzin miejsca popełnienia zbrodni mieszkaniu zamknął i nałożył urzędowe pieczęcie.

W dniu wczorajszym zawiadomiono policję, iż niewykryci sprawcy zerwali nałożone pieczęcie i otworzywszy drzwi przy pomocy wytrycha popełnili w mieszkaniu kradzież.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie celem stwierdzenia co, skradziono i kto dopuścił się włamania. (bip)

Najechał na posterunek

Jan Styczyński szofer, zam. przy ul. Piotrkowskiej 111 najechał na stojącego na rogu posterunkowego.

Policjant nie odniósł poważniejszych obrażeń, natomiast Styczyński odpowiadać będzie przed sądem. (bip)

Nieuczciwy płatnik.

Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi przy ul. Zachodniej 68 wystosowało do członków swych ostrzeżenie przed wstępowaniem w stosunki handlowe z firmą Berman i Duniec w Grodnie, której współwłaścicielem jest p. Judeł Berman w Łodzi. Wymieniona firma szykanuje dostawców, przetrzymując przeszło rok salda na otwartym rachunku. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 popołudniu po raz 4-ty po wznowieniu i ostatni przed zejściem z afisza „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowskim — po cenach popularnych.

Wieczorem o godz. 8,30 również po raz ostatni efektowna komedia węgierska B. Szenesa „N.O.S.” (Nie- ożenie się).

Poniedziałek o godz. 7,30 „N.O.S.” dla Związków Zawodowych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych (od 1 zł. do 6 zł.) wzruszający dramat salonowy F. Croisset'a „Jastrząb” z K. Junczą-Stepowskim w popisowej roli arystokraty-szulera i Ir. Horecką w głównej roli kobiecej.

Wieczorem o godz. 9-ej oraz w dalszym ciągu jutro i przez cały tydzień święto wystawiona arcywesoła komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zniczem w przeżabawnej roli fotografa malomiasteczkowego oraz Ir. Grywidą, ską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowską, Krotką, Mroziniakim i Gurnowiczem.

W szóstą bolesną rocznicę śmierci

ś.  p.

WIKTORA CZAJEWSKIEGO

założyciela i wydawcy dziennika
„Rozwój“

odbędzie się w kościele św. Krzyża (przed
Wielkim Ołtarzem) w poniedziałek 23 b.m.
o godz. 10 i pół rano nabożeństwo za spokój
duszy Zmarłego.

Syn i Synowa.

TEATR POPULARNY.

„Wesoła wdówka“ grana będzie jeszcze dziś w niedzielę dwa razy o godz. 4 pop. i 8,20 wiecz. po cenach zwykłych.

Jutro i pojutrze „Wesoła wdówka“ która już wkrótce mimo wielkiego powodzenia zejdzie z afisza by ustąpić miejsca historycznemu dramatowi St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka“ z którego próby pod reżyserją M. Mieczysłowskiego dobiegają końca.

TEATR w SALI GEYERA.

Dziś w sali Geyera dwa przedstawienia Wiedeńskiej Praczkii w której wielkie pole do krzesania humoru znajdują Saba Zielińska i Roman Urbański w rolach naczelnich. Bilety w kasie na miejscu.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG“.

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewija p. t. „Mama zdrowal — Pracuj Paul“ z udziałem całego zespołu na czele z p. p. Hułką, Jaskówną, Runowiecką, Belskim, Cybulskim, Jastrzębcem, Kamińskim, Laszkowskim i Sielańskim.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa artystów wielkopolskich zaznajamia łódzką publiczność z twórczością mało znaną w dziedzinie artystycznej — dziełnicy. Zrzeszeni w związku „Plas-

styka“ w imię wspólnego dążenia ku odwiecznej prawdzie zwyciężając ostatecznie w imię dobrej, a ujętej w karby wewnętrznej dyscypliny, formy, wykazują uciążliwość swoich zamierzeń.



Ze związków i stowarzyszeń.

AKADEMJA KU CZCI IBSENA.

W sali Szkoły Zgromadzenia Kupców Narutowicza 68 odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5 pp. powtórzenie Akademii ku czci Henryka Ibsena, urządzonej staraniem Akademickiego Koła Łódzian.

Łaskawy udział zaoferowały pp. Karolina Lubieńska, młoda gwiazda naszej sceny, odtwarzająca z wielkim talentem fragment z Branda i Bronisława Olecka, wzruszająca słuchaczy pieśniami Griega. W części koncertowej udział biorą znani w artystycznych sferach p. Wiszniewski — fortepian, i p. Galiński — skrzypce.

Prelekcję wygłosi młody literat p. Bieńkowski. Bilety do nabycia przy wejściu.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Dziś tj. w niedzielę 22 kwietnia o godzinie 1-ej w południe w „Domu Młodzieży“ przy ul. Gdańskiej 111, staraniem nauczytelstwa szkoły powszechnej nr. 20 odbędzie się poranek wokalnemuzyczny, dla rodziców.

O godzinie 6 wieczorem w sali teatralnej Gdańska 111, staraniem sekcji dramatycznej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z

Dobrej zostanie wystawiony obraz p. Jaskowskiego w zmysły.

POŚWIECENIE.

Dziś, tj. w niedzielę, o godz. 5 po poł. w Oddziale Stow. Rob. Chrz. na Wiedziowie nastąpi uroczyste poświęcenie siedziby przez Patrona Jeneralnego Stow. Rob. Chrz. Ks. Kan. St. Rybusa, w obecności przedstawicieli Centrali Stow. Rob. Chrz. i członków — poczem odbędzie się tradycyjne „jajko“ dla stowarzyszonych.

ZEBRANIE OGÓLNE.

Czeladzi Szewskich, członków i sympatyków odbędzie się dziś dn. 22 t. j. w niedzielę o godz. 10 rano.

OBCHÓD ku CZCI Św. JERZEGO.

Dziś o godz. 5 pop. w sali szkolnej (Drewnowska 88) staraniem drużyny harcerskiej im. W. Łukasiewskiego odbędzie się Obchód ku czci św. Jerzego, patrona Z.H.P. Na całość złożą się: przemówienie Sz. Dłuskiej, Naczelnika V Izby Skarbowej, występ chóru drużyny II-ej żeńskiej, przedstawienie i popisy drużyny.

Bilety po 20 i 30 gr.



Rozpowszechniajcie „Rozwój“

OGÓLNE ZEBRANIE STOW. ROB. CHRZEŚCIJANSKICH.

W poniedziałek dn. 23 kwietnia r. b. o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym, a o godz. 7-ej wiecz. w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Przejazd 34, Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydium; 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania; 3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stow. za rok 1927; 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6. Wolne wnioski

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

ZE SPÓŁDZIELNI ROB. CHRZEŚC. „POSIEW“.

W niedzielę dn. 29 kwietnia r. b. o godz. 3-ej po poł. w pierwszym, a godz. 4-ej po poł. w drugim terminie, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Przejazd 34 Ogólne Roczne Walne Zebranie członków Spółdzielni Rob. Chrześc. „Posiew“

O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Przy ischias (zapaleniu nerwu krzyżowego) po zażyciu zrana naczeczki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma specjalnie stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa działa trwale

le i dodatnio przeciwko przekrwieniu wątroby: jelit, jak również przy hemoroidach, i cierpieniach gruczołu krokowego.

Zycie sportowe.**DZISIEJSZE SPOTKANIA.**

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy A ŁZOPN. przewiduje następujące spotkania:

W niedzielę na boisku ŁKS. odbędą się zawody pomiędzy Orkanem i Turystami.

Początek zawodów został wyznaczony na godz. 11 przed południem.

Pozatem na boisku WKS. o godz. 11 Upsilon rozegra mecz z ŁTSG. w Pabjanicach. PTC. podejmować będzie GMS., Sokół gziński rezerwę ŁKS. wreszcie kaliszka Proсна przyjmie drużynę Hakoah.

O mistrzostwo klasy B:

Jako przedmecz zawodów ŁKS — I FC. Hasnonea — Szturm, na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11. Poliejny KS. — Tur, wreszcie SSKM. (Chojny) na własnym boisku przyjmie Samson o godzinie 16,30

Przez radio.**PROGRAM na Niedzielę, 22.4. br.**

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00 — Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.

12.10 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej poranku muzycznego.

14.00 — Odczyt pt. O uprawie lucerny.

14.20 — Odczyt pt. Ochrona ptactwa.

14.40 — Odczyt pt. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze.

15.00 — Komunikat meteorologiczny i nadprogram.

15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego

z Filharmonji warszawskiej.

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt pt. Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi

20.00 — Odczyt pt. Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość.

20.30 — Transmisja z auli uniwersytetu warszawskiego obchodu ku czci Wyspiańskiego

22.00 — Sygnal czasu i komunikaty

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Humor.**NA SZCZĘŚCIE...**

Pociąg odchodzi za pięć minut. Państwo S. pędzą autem na dworzec. Nagle państwo S. przypominają sobie z przerażeniem, że zapomniała zgasić maszynkę spirytusową. Mieszkanie jest puste, służba odprawiona. Kto wie, czy się tam już nie pali wszystko? Wracać!

Ale pociąg odchodzi za parę minut. Państwo S. jadą w bardzo ważnej terminowej sprawie. Nie wolno im się spóźnić na kolej.

— Uspokój się! — woła mąż. — Wszystko w porządku. W tej chwili sobie przypomniałem, że na szczęście zapomniałem zakręcić kran w łazience!

ALBOWIEM — WOLAŁ SPOKÓJ.

Z rozmowy. „Ja, proszę pana, jako ochotnik wtedy się zapisałem. Bo to było tak: ożeniłem się w lipcu, a wojna wybuchła w sierpniu. Ja, wie pan, spokój lubię to poszedłem na wojnę...“

NIEFORTUNNY JEZDZIEC.

Jeździec trzyma się obiema rękoma za szyję rozbukanego „rumaka“:

— Głupie bydle! Gdybym tylko jedną rękę miał swobodną, pokazałbym ci, co znać czy brykać!

Teatr Kameralny.**Powrót do grzechu.****KOMEDJA W 3-CH AKTACH STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO.**

Recenzje ze sztuk autorów polskich pisze się według oddawna ustalonej recepty. Zatem z początku biada się nad ogólną „stagnacją“ twórczości komedjopisarskiej w Polsce. Następnie, wyliczając nazwiska Szaniawskiego, Wroczyńskiego, Kaweckiego, Fiałkowskiego, Winawera, Krzywoszewskiego dochodzi się do melancholijnego wniosku, że żaden z nich, przy największych chęciach nie zrobi konkurencji n. p. Bernardowi Shawowi.

Po takim gorzkawo-ironicznym wstępie przystępuje się do właściwego omówienia sztuki. Krytyk przypomina sobie przede wszystkim genealogję autora, jego zabarwienie polityczne i koteryjne, ażeby stosownie do wyników tych badań albo w cielesnym zachwycie apoteozować lub, odwrotnie, bardzo nieraz niesłusznie schlastać dany utwór.

Na łamach naszego pisma prowadziliśmy niejednokrotnie kampanję o polskości łódzkiego teatru. Domagaliśmy się od dyrekcji, ażeby uwzględniła twórczość rodzimych pisarzy — ażeby jak nie zostawał bez echa

Niestety, sztuki autorów polskich nie zawsze dawało się wciągnąć do rubryki dobrych. Jednakowoż w imię logiki należało je popierać właśnie nam. Stąd w ich ocenie pewna doza pobłażliwości i uświęconego celem kłamstwa...

Cieszę się bardzo, że dzisiaj, pisząc o komedji Kiedrzyńskiego mogę powiedzieć zupełnie szczerze: „Powrót do grzechu“ to rzecz o pierwszorzędnym walorach scenicznych, zbudowana jędrnie, z akcją zwartą, pełnych doskonale wyzyskanych sytuacji i założeń.

Jako — po części — komedja obyczajowa daleko wartością swoją odbiega od tych polskich sztuk, jakie ostatnio widywalimy na scenie.

Cięta, śmiała satyra aktualna i lekki buduarowy humor, liryzm Rostanda i ritmowska niebieskość — oto elementy, z jakich składa się „Powrót do grzechu“. Bawi nas — i wzrusza nieśmiała miłość Borackiego małomiasteczkowego fotografa do pięknej pani doktorowej. Z sentymentem patrzymy na postać dr. Auberta, wielkiego altruisty pragnącego malutkie swoje miasteczko rodzinne zamienić na Paryż. Nad beznadziejną miłością prowincjonalnej gąski, Walisiewiczowej, kiwamy z sympatją głowami. I cieszymy się, gdy lekkomyślny Roman Narezyński, który chciał sprzedać swą wolność bogatej wdówie wróci z powrotem do swojej dawnej miłości, do dawnego grze-

chu.

Niema w komedji Kiedrzyńskiego zgrzytów i dysonansów. Koloryt jej jest pogodny bohaterowie ludzie o dobrych sercach i — doskonale sceniczni.

Skorzystali z tego nasi artyści, stwarzając szereg pierwszorzędných typów: więc Dąbrowska świetnie ujętą plotkarkę małomiasteczkową, Mroziński plastycznego i komicznego Sligońskiego, Krotkę arcymilego młodego lowelasa, a pełnego weryzmu dziada Gurynowicz. Dobra była jako Anieła Grywińska, charakterystyczna Walisiewiczowa Kędzierskiej. Janowski jako dr. Aubert stworzył postać rzetelnie przemysłową, pierwszorzędną w masce i wyrazie.

Zupełnie osobno należy wymienić Znicza, bohatera ostatniej premjery. Bogato uzdolniony ten aktor, który ostatnio chował się — jakbyśmy to powiedzieli — pod kotłem, znalazł tym razem szerokie pole do popisu. Znicz w roli Borackiego umiał kapitalnie połączyć komizm z liryzmem, uśmiech groteski ze łzą sentymentu, improwizację z głębokim przemyśleniem, niezuchwość z chłodnym wyrachowaniem. W bezradności jego tkwiło coś z niezapomnianych kreacyj Chaplina.

Świetna gra Znicza podniosła jeszcze wartość sztuki Kiedrzyńskiego. I przyczyniła się do jej pełnego powodzenia.

KRYSTJAN WUTKE

właśc. **A. WUTKE**

W ŁODZI PIOTRKOWSKA 157

SKŁAD SUKNA

KORTÓW, CHUSTEK WEŁNIANYGH I KOCÓW
BOGATY WYBÓR.

TELEFON

26-10

Zakład krawiecki

Zawiadamia swoją Szanowną Kliwentę, że wszelkie nowości w materiałach francuskich i angielskich
JUŻ NADESZŁY.

ROK ZAŁOŻENIA 1875,

ODPIS

Nr. sprawy H. Z. 43-28 r.

Uzasadnienie nastąpiło dnia 14 kwietnia 1928 roku.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Sędzia Okr. Zajkowski. Sędziowie Handlowi: Roższak i Szulc, sekretarz apl. Goldberg. Dnia 14 kwietnia 1928 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał podanie firmy „Karton” sp. z ogr. odpow. w przedmiocie odroczenia wyplat.

Na zasadzie Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości Dziennik Ustaw Nr. 3-28 r. postanawia firmie „Karton” sp. z ogr. odpow. odroczyć wyplatę na przeciąg trzech miesięcy, ogłosić niniejszy wyrok w Monitorze Polskim i w piśmie „Rozwój” oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach przedsiębiorstwa, pobrać od firmy „Karton” zaliczkę na koszt w kwocie 150 zł. Nadzorcą mianować apl. adw. Bolińskiego. Sędzią kontrolującym Wacława Kaffanego.

Podpisali obecni:

Za zgodność St. Sekretarz: (—) J. Badowski.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 63-22

Choroby skórne i weneryczne. Prowadzi od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.

Na wyplatę!

Obuwie

Manufaktura

Galanterja

Jedwab

Firanki

Piotrkowska 87 (w podwórzu)
Krawiec na miejscu Gotow. Ubioru

Tanio! Na Raty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie obuwie męskie i damskie

fakturę galanterję

poleca na długie terminy

„KREDYT” Nawrot 15

1-sze piętro, 6-15

Magistrat m. Łodzi

niniejszem wzywa wszystkie osoby, posiadające plany hipoteczne, do składania ich do dnia 15 maja 1928 roku w Wydziale Budownictwa Magistratu pokój Nr. 41 za pokwitowaniem celem uwzględnienia w miarę możliwości interesów tych osób przy opracowaniu projektu regulacji m. Łodzi. Plany te zostaną zwrócone za pokwitowaniem do dnia 15 czerwca 1928 roku, a na żądanie w poszczególnych wypadkach mogą być wydane niezwłocznie.

1205—

Ogólne Zebranie Stow. Robotników Chrześcijańskich

W poniedziałek dnia 23 kwietnia r. b. o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym, a o godz. 7-ej wiecz. w drugim terminie ważne bez względu na ilość obecnych odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Przejazd 34

Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

Porządek Ogólnego Zebrania

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Ogólnego Zebrania
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok 1927
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
5. Wybór 6 członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej
O liczne przybycie członków uprasza

Zarząd

Stow. Robotników Chrześcijańskich.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

STOP! Chcesz kupić?

MEBLE

Dobre, tanie
od Najskromniejszych
do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie

F. Kasiecki

RZGOWSKA 2, TEL. 46-08.

Wielki wybór różnych łóżek metalowych
Ładne warunki. —00— Długoletnia gwarancja,

Rowery

części i gumy w dużym
wyborze posiadamy na
składzie

Bela Arzemiński

ul. Piotrkowska 178

P. S. Lakiernia i warsztat

30— na miejscu

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 22 KWIETNIA 1928 r.

WSPÓŁCZESNA PANI.

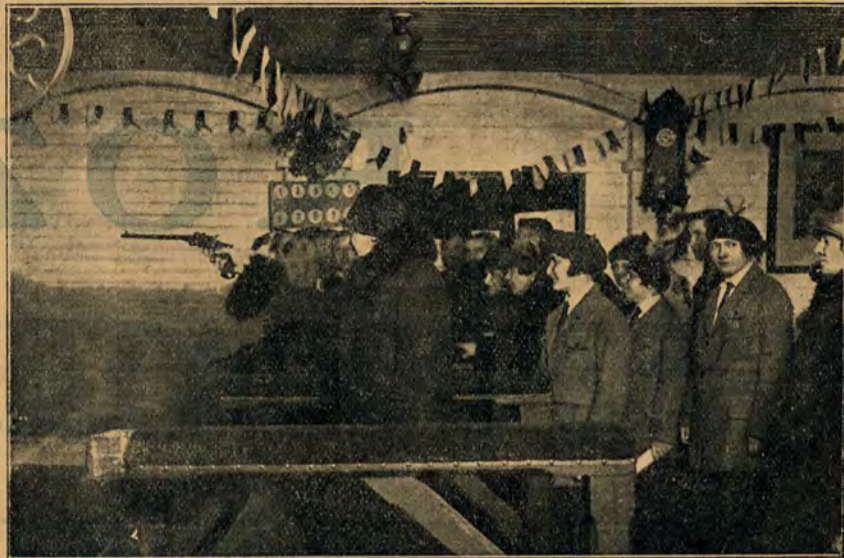


Pierwsze wiosenne podmuchy wywabły na ulice wielkomiejskie uroczę miłośniczek jazdy motocyklem. Na zdjęciu przedstawicielka płci słabej, dosiadająca stalowego rumaka zupełnie po męsku, podczas zapalania papierosa.

Pierwsze kobiece zawody strzeleckie w Warszawie



Grupa zawodniczek i gości z p. Marsz. Piłsudską i gen. Fabrycym na czele.



Pierwszy strzał P. Marszałkowej Piłsudskiej w dniu otwarcia zawodów.

Z życia Leszna Wlkp.



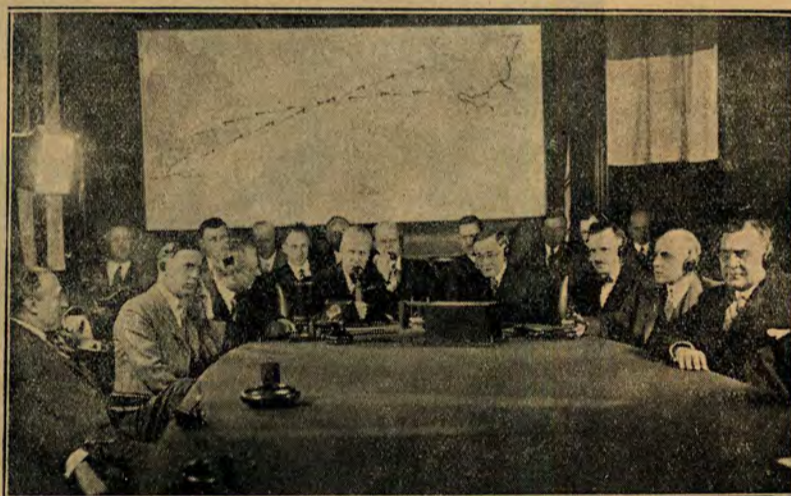
Zarząd instytucji „Rodzina Wojskowa” w Lesznie Wlkp.



Dzieci Przedszkola „Rodziny Wojskowej” w Lesznie Wlkp.

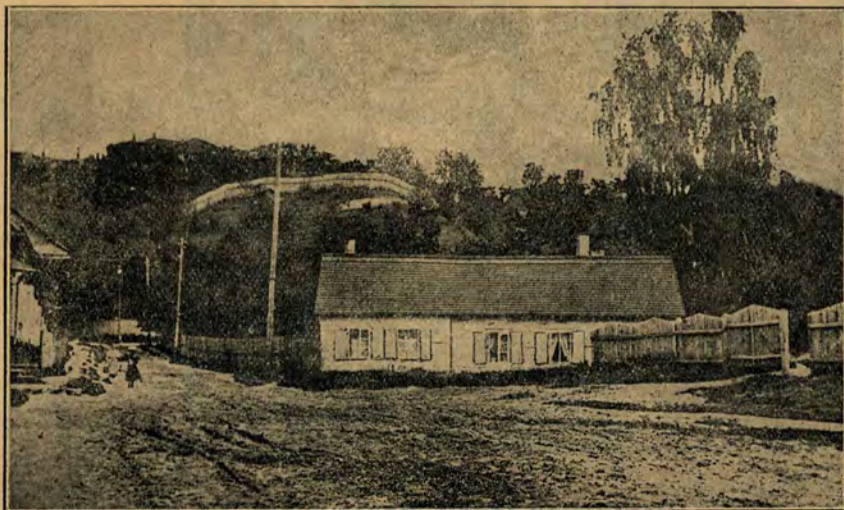


Przeгляд kadetów w wyższej szkole jazdy w St. Cyr przez Prezydenta Francji p. Doumergue i marszałka Petaina.



Cuda techniki: telefon przez Atlantyk. Pierwszą rozmowę między Paryżem i Nowym Jorkiem prowadzi p. Gifford, prezes tow. telefonicznego.

Z Litwy Kowieńskiej



Pamiątkowy domek Mickiewicza w Kownie.



Gmach dzisiejszego litewskiego „Banku Państwa” w Kownie.



„W okopie”

Z Wystaw Warszawskich



Portret p. Z. Łuczyńska-Szymanowska



Portret p. Oli Leszczyńskiej.
I. Łuczyńska-Szymanowska.

Teatr Polski „Don Kiszot”



P. Marjusz Maszyński, jako Don Kiszot.



Don Kiszot i właściciel gospody.

Sztuka w 4 akt St. Miłaszewskiego



P. Bogusław Samborski, jako Sancho Pansa.



Święty Piotr w filmie religijnym „Król Królów”.

Ze świata dziesiątej muzy

Film „Król Królów” wyświetlany w kinach stołecznych pod protektorem władz kościelnych o wielkiej wartości religijnej, cieszy się ogromnym uznaniem publiczności, która zapelnia sale, aż do ostatnich miejsc. Z wielkim realizmem traktowane sceny na Golgocie wywołują szlochanie całej niemal widowni.



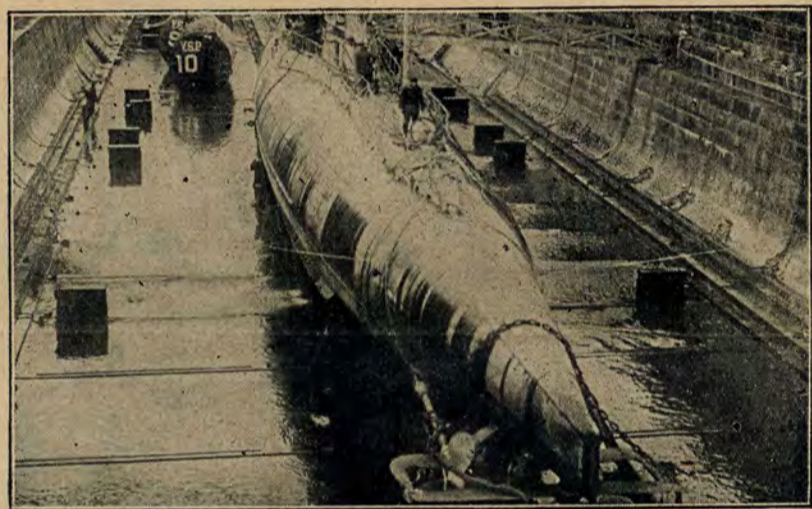
Arcykapłan Kajfasz w filmie „Król Królów”.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.



Obrazek niedalekiej przyszłości: tak się odbywać będzie na Saharze polowanie na strusie!



Po trzymiesięcznych wysiłkach udało się marynarce amerykańskiej wydobyć łódź podwodną, w której straszną śmiercią zginęło 53 marynarzy.



P. Warmański, jeden z najbardziej utalentowanych tenisistów, odniósł na Riwierze piękne zwycięstwo.

Jak ubrać nasze maleństwa



Sukienka dla dziewczynki z wyhaftowanym monogramem na piersi.



Wiosenny płaszcz i kapelusik.



Ubranko dla chłopca.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz włączyć wielką tajemniczą siłę? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłosne. — Z portretem autora i z wieloma ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Z. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMUREŁ: „Świat nadmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Mediumizm. Jasnovidzenie. Psychometria. Spotęgowanie wrażliwości. Fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie rozręczenia, spotęgowanie woli, przeczycie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odślanająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami macyzaniami. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Zwielży poradnik dla młodych małżonków”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

DR. HROMUS: „Wielki zielnik lekarski”. Opis siódmiu leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 106 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

P. OWCZYŃSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tyście najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mureków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosa i kochankowie cesarzowej Katarzyny II. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET. „Zazdrość w miłości”. Zazdrość myślowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.—

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyźni”. Myśli i spostrzeżenia tego genjusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzny i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety oszczędne. Słynni ułudziarze. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najslynniejsze przykłady. Obłąd i samobójstwa. Samobójstwo a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”
Warszawa, Nowowiejska 82, m. 6.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza Tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie mówią i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przeze mnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam za miast 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 8—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Nowowiejska 82, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.